

Podwójna dawka kultury



Rozmowa z Andrzejem Maciasiem

STR. 5

Jarmark Folklorystyczny

STR. 7

Sport | Piłka nożna

STR. 12

Miłośnik spraw błahych

Barwnie i tanecznie w skansenie

Stalowcy wracają do IV Ligi!



Budownictwo wielorodzinne

Prace przy ulicy Pięknej 4 na ukończeniu

Przy ulicy Pięknej 4 w Olchowcach kończą się prace przy przebudowie budynku wielorodzinnego. Powstało pięć nowych mieszkań dla rodzin i osób o różnych potrzebach – od 25 do 60 metrów kwadratowych powierzchni. Prace powinny zakończyć się 30 czerwca.

– Budynek, w tym istniejące już wcześniej mieszkania, ma nowy dach, nową stolarkę okienną i drzwiową oraz efektowną elewację. Wkrótce powstanie także parking, ustawiona zostanie wiata śmietnikowa, a dojazdy i dojścia będą wyłożone kostką betonową. Wartość całej inwestycji to 1,6 mln zł, natomiast wysokość dofinansowania wynosi ponad 1,2 mln zł. Gdyby nie środki pozyskane na ten cel – na przebudowę musielibyśmy jeszcze długo czekać. Prace powinny zakończyć się ostatecznie około 30 czerwca. Już dziś budynek zwraca uwagę

starannością wykonania robót. Mam nadzieję, że nowi lokatorzy tchną w to miejsce dobrą energię, a ono przyniesie im radość i możliwość realizowania życiowych planów – mówi burmistrz Tomasz Matuszewski.

Włodarz miasta podkreśla, że w Sanoku krok po kroku realizowane są założenia związane z rozwojem budownictwa wielorodzinnego. Pomimo wielu trudności – pandemia oraz wojna w Ukrainie – udaje się podejmować działania w tym obszarze, a cele, jakie zostały postawione, są realizowane.



Prace przy remoncie bloku przy ul. Pięknej na ukończeniu

W tej kadencji prawie 60 mieszkań komunalnych zostało wyremontowanych i przekazanych osobom, które przez wiele lat oczekiwały na możliwość wynajmu. Pozyskane kolejne dofinansowania na remonty oraz ogłoszony przetarg na następne inwestycje, tym razem za około 26 mln złotych, związany z budową nowych mieszkań komunalnych, to tylko część działań w tym obszarze.

– Wdrożenie przyjaznego studium zagospodarowania przestrzennego dla rozwoju budownictwa wielorodzinnego spowoduje powstanie w tej kadencji ponad 500 nowych mieszkań w różnych częściach miasta – podsumowuje Matuszewski.

Ośrodek Rozwoju Zastosowań w Nordborg w Danii

Zielona transformacja miast

Podczas niedawnej wizyty w Danii burmistrz Tomasz Matuszewski i Krzysztof Jarosz, prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, odwiedzili Ośrodek Rozwoju Zastosowań, który znajduje się w głównej siedzibie firmy Danfoss. Ośrodek testuje nowe rozwiązania i zwiększa wydajność danego zastosowania w środowisku rzeczywistym.



Ośrodek Rozwoju Zastosowań w Nordborg w Danii

– Do poszczególnych technologii już jesteśmy przekonani i po analizie naszych ekspertów działających dla Spółki Hydro Sanok z pewnością większość z nich znajdzie zastosowanie w naszym projekcie w Sanoku – uważa burmistrz.

Danfoss wytwarza około 25 tys. pojedynczych produktów dziennie w 50 fabrykach znajdujących się w 20 krajach. Jego sieć dystrybucyjna posiada blisko 110 przedstawicielstw. Grupa zatrudnia około 28 tys. pracowników na całym świecie, a dochody netto w ostatnich latach wynoszą kilkaset milionów euro netto rocznie. Umieszczenie ośrodka ADC w siedzibie Danfoss stwarza możliwość

współpracy z wieloma różnymi zespołami ds. rozwoju produktów Danfoss w okresie testowania.

– Poprzez rozmowy z przedstawicielami Zarządu Danfoss mogę potwierdzić, że zarówno miasto Sanok, jak i przedstawiciele Danfoss chcą czynnie uczestniczyć przy wdrażanym projekcie w Sanoku. Jeszcze w tym miesiącu odbędzie się kolejne ważne spotkanie, tym razem w Polsce, mające na celu sementowanie wspólnych planów podczas wdrażania sanockiego projektu związanego z dekarbonizacją systemu ciepłowniczego, w tym produkcji wodoru – wyjaśnia Matuszewski.

dcz

Ukraina

Podziękowania z Truskawca

Burmistrz Tomasz Matuszewski uczestniczył w uroczystościach związanych z obchodami Dnia Miasta Truskawca w Ukrainie. Od tamtejszych władz otrzymał podziękowania dla mieszkańców Sanoka za pomoc, jaką udzielają najbardziej potrzebującym Ukraińcom, a zwłaszcza tym, którzy przebywają w naszym mieście.



Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka, odbiera podziękowania dla mieszkańców Sanoka od władz Truskawca.

W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele innych miast partnerskich Truskawca, tj.: Rzeszowa, Przemyśla, Jasła, Kołobrzegu, Limanowej i Rymanowa-Zdroju. Dzięki występom artystycznym obchody choć na chwilę pozwoliły jego mieszkańcom oderwać się od szarej wojennej rzeczywistości.

– Podczas wizyty uświadamiamy sobie, że wojna nadal trwa. Odwiedziliśmy cmentarz poległych żołnierzy – spoczywają tutaj często bardzo młodzi mężczyźni, a także szkołę, gdzie w podziemiach podczas sygnałów alarmowych władze przygotowały schrony dla uczniów – powiedział wóldarz miasta.

Burmistrz odwiedził również miejsca, w których miesz-

kańcy przygotowują odzież wojskową, siatki maskujące dla tych, którzy walczą na froncie. Miłym akcentem było odśpiewanie przez mieszkańców Truskawca hymnu Polski oraz odebranie wyróżnienia dla naszego miasta.

– Dziś to wszystko z pewnością dobitnie pokazuje, że walka, która trwa na terytorium Ukrainy, jest walką nie tylko o wolność Ukrainy, ale o lepsze jutro dla nas wszystkich. Niesienie pomocy potrzebujących buduje więzi pomiędzy Polakami a Ukraińcami.

Obyśmy już nigdy nie znali agresji wroga, a wojna w Ukrainie zakończyła się jak najszybciej – podsumował Matuszewski.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji

Modernizacja hali „Arena”

Podpisano umowę z firmą Optima Centrum, której przedmiotem jest wymiana oświetlenia w hali widowiskowo-sportowej „Arena” Sanok. Prace powinny zakończyć się w ciągu 60 dni.

Umowę sygnowali burmistrz Tomasz Matuszewski i Bogusław Rajtar, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Firma Optima Centrum ma wymienić w hali „Arena” nie tylko oświetlenie, ale i instalację odgromową. Koszt inwestycji to kwota przeszła 1,5 mln zł. Wyko-

nawca zobowiązał się do zakończenia prac w ciągu 60 dni od daty podpisania umowy. W przyszłym sezonie „Arena” powita widzów w jaśniejszych kolorach. Miasto walczy o kolejnych sponsorów. Końcem czerwca zostaną przedstawione w tym temacie szczegółowe informacje.



Przedstawiciele firmy Optima Centrum

Kolumnę opracowała: DOMINIKA CZERWIŃSKA

Siemuszowa

Piknik rodzin zastępczych

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku od wielu lat organizuje piknik dla rodzin zastępczych oraz dzieci przebywających w pieczy zastępczej. Wydarzenie to jest nie tylko okazją do wspólnej zabawy, integracji pomiędzy rodzinami, ale także do podzielenia się swoimi problemami.



Stanisław Chęć, starosta sanocki wręcza upominki rodzinom zastępczym

17 czerwca w Siemuszowej odbył się kolejny piknik zorganizowany przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku dla rodzin zastępczych oraz dzieci przebywających w pieczy zastępczej. Dzień ten obfitował w wiele atrakcji, które na długo zapadną w pamięci dzieci z rodzin zastępczych. Był to nie tylko czas pełen zabawy, ale także okazja do stworzenia więzi między rodzinami i zbudowania społeczności opartej na wzajemnym wsparciu i zrozumieniu.

– Rodzina zastępcza jest szansą na dom dla dzieci pozbawionych opieki rodziców biologicznych, jest szansą na pokazanie, co znaczy bezinteresowna miłość i troska o drugiego człowieka. Dlatego tak istotne jest, aby dzieci umieszczone z różnych względów w środowisku zastępczym, mogły poczuć atmosferę szczęścia, miłości i zrozumienia. Piknik był doskonałą okazją, by wyrazić uznanie rodzinom zastępczym, którzy wykazują zaangażowanie, troskę

i cierpliwość dla powierzonych im dzieci oraz był też okazją, by przypomnieć o problemach dzieci, które wciąż czekają na swój dom – mówi Grzegorz Kozak, dyrektor PCPR w Sanoku.

Organizacja pikniku z częstunkiem oraz wieloma atrakcjami była okazją do podziękowania i wyrażenia wdzięczności za codzienny trud pracy rodzin zastępczych przez Grzegorza Kozaka i pracowników PCPR. Do życzeń dołączył się Stanisław Chęć, starosta sanocki oraz Andrzej Chrobak, członek Zarządu Powiatu Sanockiego.

– Składamy szczególnie serdeczne podziękowania dla darczyńców i sponsorów. Bez państwa wsparcia niemożliwe byłoby zorganizowanie wielu punktów programu pikniku. Państwa nieoceniona pomoc z pewnością na długo pozostanie w pamięci rodzin zastępczych oraz dzieci przebywających w tych rodzinach, wypełniających optymizmem i wiarą, że są wśród nas ludzie zawsze gotowi do niesienia pomocy

drugiemu człowiekowi – dodaje Grzegorz Kozak.

– Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku wciąż poszukuje kandydatów na rodziców zastępczych. Wiele dzieci pozostaje bez należytej opieki ze strony rodziców biologicznych. Piknik był doskonałą okazją, by przypomnieć o problemach dzieci, które wciąż czekają na swój dom – podsumowuje dyrektor Kozak.

Aby zostać rodziną zastępczą, należy spełnić kilka kryteriów. Należy omówić plany przyjęcia dziecka pod pieczę zastępczą ze swoją najbliższą rodziną i decyzję podjąć wspólnie. Rodzina musi się zastanowić, jakie ma motywacje na przyjęcie dziecka. Wiele niejasności pomogą rozwiązać pracownicy PCPR w Sanoku. Zgodnie z polskim prawem rodziną za-

stępczą może zostać małżeństwo lub osoba samotna. Jednak muszą spełniać kilka wymagań: dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej; nie były nigdy pozbawione władzy rodzicielskiej (władza rodzicielska nie była im ograniczona ani nie jest zawieszona); wypełniają obowiązek alimentacyjny – w przypadku gdy taki obowiązek w stosunku do nich wynika z tytułu egzekucyjnego; nie są ograniczone w zdolności do czynności prawnych; są zdolne do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem, co zostało potwierdzone: zaświadczeniami o stanie wystawionym przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej oraz opinią o posiadaniu predyspozycji i motywacji do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka wystawioną przez psychologa, który posiada co najmniej wykształcenie wyższe magisterskie na kierunku psychologia oraz dwuletnie doświadczenie w poradnictwie rodzinnym; przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; zapewnią odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe umożliwiające dziecku zaspokajanie jego indywidualnych potrzeb, w tym: rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego, właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań, wypoczynku i organizacji czasu wolnego; nie były skazane prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo; (w przypadku rodziny zastępczej niezawodowej) co najmniej jedna osoba tworząca tę rodzinę musi posiadać stałe źródło dochodów. Zachęcamy do kontaktu z pracownikami z zespołu do spraw rodzinnej pieczy zastępczej PCPR w Sanoku przy ul. Szopena 5, telefon kontaktowy 13-46-43-593.

dcz

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie składa serdeczne podziękowania dla darczyńców i sponsorów. Organizację pikniku wsparli: EAE Elektronik Spółka z o. o., WSTECH S.C., Fundacja Prosty Gest, Pass Polska Sp. z o. o., „Troja” S.C. Zagórz, Piekarnia Jadczyszyn „Wanda”, Cukiernia Jan i Adam Pierz, Piekarnia „Sanrej” Jeronimo Martins Polska S.A., Iwoniczanka – Woda Źródłana Brzozów, Dom Pomocy Społecznej „Światło Nadziei”.

25 czerwca – piknik charytatywny

Cegiełki dla Lenki

Grupa osób (coraz większa) pracowała bardzo intensywnie, aby w niedzielę zapewnić jak najwięcej atrakcji, a przede wszystkim połączyć siły w imię pięknej idei pomocy Lence.

Harmonogram występów podczas pikniku (25.06)

- 11.30 Warsztat Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia „Progres”
- 11.40 Asia Gosztyla
- 12.10 Mażoretki VIVID Jaćmierz
- 12.40 Zespół Pieśni Ludowej FOLKO Wianki
- 13.25 Dominika Stec
- 13.45 Grupa Taneczna Młodzieżowego Domu Kultury Sanok
- 13.55 ZUMBA – Paweł Kuliga
- 14.10 Mażoretki Lawenda Zarszyn
- 14.15 biegi dla dzieci – Biegi Górskie Sanok
- 15.00 Akordeoniści PSM I i II stopnia w Sanoku
- 15.45 pokaz – Uczniowski Klub Sportowy „Spartanie”
- 16.00 pokaz – UKS Karate Kyokushin „Byakko”
- 16.45 lekcja tańca – Wiesława Skorek
- 17.30 Sierocki Music – prezenter muzyczny
- 18.15 Sanocka Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Avanti”
- 19.00 Zespół Bieszczadersi

O atrakcje dla najmłodszych zadbają: Zakręcone Animacje, Uczelnia Państwowa w Sanoku, Zespół Szkół nr 5 im. Ignacego Łukasiewicza w Sanoku.

Wydarzenia towarzyszące

- 10.00 – 11.30 Zakręcone Animacje – Julita Fałek
- Bonna Sante – atrakcje dla dzieci
- Od 10.00 dmuchańce
- 11.30 – 14.00 Zajęcia dla dzieci: malowanie twarzy, animacje – Uczelnia, ZSS
- Warsztaty Kuchni Łemkowskiej Edyta Wilk – obok restauracji Karczma
- 14.00 – 17.00 – Zajęcia dla dzieci – MDK w Sanoku
- 10.00 – Pokazy: Pogotowie, GOPR, Policja
- 12.00 – Pokazy: Straż Pożarna
- Od 10.00 do końca „Iskierki dla Lenki”, – ciasta dla Lenki, cegiełka dla Lenki, OHP ciasta, Kiernasz różności SP4, WTZ „Progres”
- Od 11.30 – pokaz samochodów Mercedes Benz Podkarpacie
- 14.00 – Biegi dla dzieci

Rodzinny Bieg dla Lenki

„Sanok Biega” zaprasza na Rodzinny Bieg dla Lenki.

Od godz. 13.00 do 15.00 będzie można się jeszcze zapisać do udziału w biegu w Biurze Zawodów. Start przewidziany jest na godz. 14.15 z centralnej części Rynku. Trasa będzie liczyła 3 pętle po 400 m, czyli łącznie 1200 m. Można pobiec dowolną liczbę pętli.

Bieg ma formę Rodzinnego Biegu Charytatywnego. Darowizna startowa wynosi nie mniej niż 20 zł lub więcej, wg. uznania. Oplatę należy wrzucić do puszek w Biurze Zawodów.

Zapisy: <https://sanokbiega.pl/rodzinny-bieg-dla-lenki/>

Skansen od kuchni (24.06)

24 czerwca w sobotę przed piknikiem „Sanok dla Lenki” będzie można zwiedzić skansen od kuchni. Na niecodzienne wycieczki zaprasza Edyta Wilk, redaktorka „Tygodnika Sanockiego”, przewodnik skansenu i osoba, której praca dyplomowa stała się zacząłkiem do wydania książki „Łemkowskie smaki”. Edyta opowie o tym, jak kiedyś jadano, jak wyglądała kuchnia w domach Bojków i Łemków i... zdradzi kilka dawnych przepisów.

ew

Interwencja

Kłopotliwy maszt telefoniczny

Zadzwoniła do nas mieszkanka bloku przy ul. Słowackiego 34, która twierdzi, iż postawiona na dachu antena telefonii komórkowej zakłóca pracę jej zastawki i rozrusznika serca. Zdaniem kobiety, urządzenia te gorzej działają od momentu instalacji masztu, co oczywiście negatywnie wpływa na zdrowie lokatorki. Z prośbami o usunięcie anteny zwracała się zarówno do firmy, która ją montowała, jak i spółdzielni, jednak na razie bez skutku.

Z prośbą o komentarz w tej sprawie zwróciliśmy się do Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Czy maszt istotnie ma wpływ na pracę takich urządzeń i czy spółdzielnia może wyrazić zgodę na usytu-

owanie nadajnika bez konsultacji z mieszkańcami?

Jak odpowiada zastępca prezesa Andrzej Ostrowski, posadowiona antena telefonii komórkowej nie powinna mieć wpływu na zakłócanie pracy

urządzeń wspomagających pracę serca, poza tym jeśli antena jest posadowiona na dachu pokrytym metalową blachą, to fale się od niej odbijają. Niemniej prezes czeka na opinię firmy, która powyższy maszt zamontowała, by mieć pewność, iż istotnie nie zagraża on bezpieczeństwu mieszkańców. W przypadku gdyby okazało się inaczej, zarząd spółdzielni podejmie decyzję o demontażu. Ponadto wskazuje, iż maszt został usytuowany za zgodą inspektora spraw elektrycznych,



a na taki montaż zgodę musi wyrazić też zarząd. Jeżeli firma jej nie otrzymała, wtedy również zostanie podjęta decyzja o demontażu. Prezes wskazuje jednak jeszcze jedną istotną kwestię. Temat mieszkanki jest im znany i wiedzą, iż czuje ona niepokojące drgania w mieszkaniu, jednak nie są one spowodowane przez antenę, lecz instalację ciepłowniczą, która wymaga wymiany pompy wody ciepłej. Zakład ciepłowniczy obiecał zająć się tym i może wówczas sytuacja ulegnie poprawie.

Wiceprezes dodał, iż przekaże informacje, po otrzymaniu odpowiedzi od firmy montującej antenę.

esw

Rozmowa z Andrzejem Maciasiem

Miłośnik spraw błahych

„Dzień bez uśmiechu to dzień stracony” – ta wypowiedź F. Rabelais’a stała się mottem twórczości satyrycznej Andrzeja Maciasa z Sanoka, który w ubiegłym roku wydał tomik pt. „Fraszki i nie tylko”. Do pisania fraszek, jak mawia prof. Jan Skoczylski, ma dar, który jest bardziej zdolnością umysłu aniżeli sprawnością manualną. To obserwator, który w sposób nieco złośliwy, ale jakże prawdziwy opisuje otaczający nas świat, grupy społeczne, przywary narodowe czy relacje damsko-męskie. To pasjonat humoru, który w jego życiu odgrywa ważną rolę. Bowiem ile byłoby warte nasze życie bez uśmiechu.

Andrzej Macias zawodowo związany był przez całe życie z bardziej technicznymi profesjami. Z wykształcenia inżynier elektryk, były nauczyciel, wieloletni pracownik administracji publicznej angażujący się czynnie w sprawy gospodarcze miasta Sanoka. Po transformacji ustrojowej założył własną firmę BIOMAF, która projektowała i wytwarzała instalacje ochrony środowiska w oparciu o własne rozwiązania patentowe.

– Przez całe życie obracałem się w świecie techniki, w tej dziedzinie mam również spore osiągnięcia. Posiadam cztery patenty i pięć wzorów użytkowych. Jako pierwszy w Polsce skonstruowałem małą oczyszczalnię ścieków dla domków jednorodzinnych. Przez wszystkie lata mojej kariery zawodowej zajmowałem się wieloma dziedzinami techniki, jednak zawsze pasjonowałem się sprawami humoru – opowiada Andrzej.

Pomimo swojego technicznego wykształcenia, zawsze miał zacięcie humanistyczne, jednak w czasach kiedy należało podjąć

decyzję: iść do technikum czy do liceum, realia socjalizmu nakazywały, by wybrać ścieżkę taką, aby mieć co w życiu robić i mieć w ręku fach.

– Wybrałem technikum elektryczne, ponieważ gwarantowało to w tamtych czasach pewność zatrudnienia. W trakcie studiów w WSI w Rzeszowie wraz z kolegami założyliśmy studencki Teatr Satyry ETCE-TERA. Bogate życie studenckie z gitarą i kuflem piwa w ręku oraz aktywna działalność w teatrze wciągnęły mnie bez reszty w świat humoru. Na ukształtowanie moich zainteresowań miały też znaczny wpływ ówczesne czasopisma satyryczne „Szpilki” i „Karuzela”. Po transformacji ustrojowej niestety te wydawnictwa zniknęły, a w ich miejsce zaczęły się pojawiać tylko małe satyryczne broszurki, których bogaty zestaw posiadam do dzisiaj – wspomina.

– Później przyszła proza życia, praca zawodowa, żona, dzieci. O sprawach humoru trzeba było na jakiś czas zapomnieć. W związku z pracą zawo-

dową w administracji publicznej zacząłem interesować się sprawami politycznymi, ale z naciskiem na wymiar gospodarczy. Uczestnicząc w wielogodzinnych posiedzeniach, zaczynałem analizować przedstawiane treści i dostrzegać coraz więcej absurdów w otaczającej mnie rzeczywistości. Moje spostrzeżenia zacząłem notować w kalendarzach w formie politycznych i obyczajowych fraszek. Niektóre dla żartów rozpisywałem na karteczkach i podawałem wśród kolegów znajdujących się na sali – opowiada.

Po jakimś czasie okazało się, że Andrzej posiada jeden, drugi, trzeci i kolejny kalendarz z krótkimi wierszykami. Wrzucił je do szuflady. Kiedy poznał prof. Jana Skoczylskiego, któremu podczas ich wspólnych spotkań „rzucił” zabawnymi fraszkami, ten doradził mu, aby zebrał wszystkie teksty i wydał je w formie drukowanej.

– Trwało to dwa lata, ponieważ nie wierzyłem, że to przedsięwzięcie się uda. Jak to w życiu bywa, przypadek zrzucił, że

miałem możliwość zaprezentowania swoich fraszek szerszemu gronu publiczności. Salwy śmiechu na sali upewniły mnie, że pomysł wydania moich fraszek należy ostatecznie sfinalizować. Jesienią ubiegłego roku ukazał się pierwszy tomik zatytułowany „Fraszki i nie tylko”. Pierwszy nakład rozszedł się bardzo szybko, należało zrobić dodruk. Otrzymałem wiele pozytywnych opinii od czytelników i nagle, ku mojemu zaskoczeniu, stałem się fraszkopisarzem. Jednak, jako człowiek świata techniki, podchodzę do tego z dystansem i w formie fraszki podsumuję zaistniałą sytuację – wyjaśnia.

**„Moje credo”
Literatem nie jestem
I pewnie nie będę,
Ale z prozy życia,
Fraszkaż zdziżyć będę.**

Autor w swoich krótkich, żartobliwych wierszach dotyka ostrzem satyry wielu tematów, których dostarcza mu życie codzienne. Andrzej żartuje z wie-



Andrzej Macias – fraszkopisarz

lu dziedzin życia – polityki, sanockich budowniczych, damsko-męskich relacji, starszych panów, obyczajów... Fraszkę powstawały w przeróżnych okolicznościach, często spisywane na serwetkach, karteluszach i paragonach.

– Czasem są one za długie, ponieważ, jak mawia profesor Skoczylski, jestem niepoprawnym gadułą i należy moje myśli skrócić, bowiem fraszka to sentencja rymowana, maksymalnie skompresowana – dodaje.

W kręgu znajomych Andrzeja przewinął się „też miłośnik spraw błahych”, satyryk – Artur Andrus. Porozumienie dusz sprawiło, że wspólnie zaczęli organizować cykliczny

program „Goście Artura Andrusa” w Domu Kultury „Górnik”, na które zapraszali znakomitych gości. Ich spotkania były wypełnione śmiesznymi wierszykami i satyrycznymi opowieściami. Współpraca nawiązana przed laty zaowocowała wpisem Artura Andrusa w tomiku autora zachęcającym do kontynuacji prześmiewczej przygody z fraszka.

Każdy, kto chciałby zapoznać się z twórczością Andrzeja Maciasa i wnieść w swoje życie nieco humoru, będzie mógł, zgodnie z deklaracją autora, zakupić tomik fraszek w sanockiej księgarni lub bezpośrednio u autora.

dcz

RATY RRSO 0%

**EKSTREMALNE
OBNIŻKI
CEN!**

**ZGARNIJ KOD RABATOWY
NA DARMOWE AKCESORIA!**

NAWET DO 1000 zł

OLBRZYMI WYBÓR ROWERÓW I E-BIKES

PRO ROWERY .pl

RIDLEY | ROMET | JOBOBIKE | MONTERE

>> SANOK, UL. BEKSIŃSKIEGO 4 (GALERIA POSADA)

Rok szkolny 2022/2023 dobiegł końca

„Wakacje, znów będą wakacje...”

Uczniowie mogą odetchnąć z ulgą. Kolejny rok szkolny dobiegł końca, a przed nimi wakacje. Po niemal dziesięciu miesiącach nauki przyszedł czas dwumiesięcznej, wyczekiwanej „laby”.



Zakończenie roku szkolnego zawsze jest wyjątkowym momentem, pełnym radości, refleksji i wzruszeń. To czas, kiedy uczniowie i nauczyciele mogą spojrzeć wstecz na wszystkie trudy i sukcesy. Ostatnie dni wypełnione są pożegnaniami, śmiechem i wyczekiwaniem na zasłużone wakacje. Korytarze szkolne rozbrzmiewają gwarem, gdy uczniowie wymieniają się podziękowaniami i życzeniami na przyszłość. To doskonały czas, aby docenić starania kolegów i nauczycieli oraz po-

dziękować im za wsparcie i motywację, które przyczyniły się do osiągnięcia sukcesów.

Uroczystości kończące rok szkolny obejmują ceremonię wręczenia świadectw, dyplomów i nagród. To ważny moment, w którym uczniowie odbierają dowody osiągnięć i zaangażowania. Szczególne wyróżnienie otrzymują ci, którzy osiągnęli wybitne rezultaty akademickie, sportowe czy artystyczne. Jednak to także czas, aby docenić każdego ucznia za wkład, jaki wnosil w życie szkoły i klasowej społeczności.

A później? To już podwórkowe pożegnania, ostatnie rozmowy i wspomnienia minionych miesięcy przed wakacjami, na które większość się udaje. To bez troski czas, w którym dzieci czerpią ze swojej wolności. Nie zapominajmy jednak o nauczycielach, to również okres dla nich – po intensywnym roku pracy przyszła pora na relaks i regenerację. Teraz mają możliwość podsumowania swoich działań i przygotowanie kolejnych, bo to oni stoją za uczniami, kiedy ci odnoszą sukcesy.

Rok szkolny kończy się, ale zostają wspomnienia i nauka, które towarzyszyć będą uczniom przez całe życie. Bo to okres, który kształtuje charaktery, rozwija umiejętności i daje podstawy do dalszego rozwoju. Każde dziesięć miesięcy w szkolnych murach to nowe wyzwania, które uczą wytrwałości, samodyscypliny i współpracy z innymi. To również czas, w którym nabywamy wiedzę, rozwijamy umiejętności interpersonalne i odkrywamy swoje pasje i zainteresowania.

Choć zakończenie roku szkolnego oznacza przerwę od codziennej edukacyjnej rutyny, to niezapomniane są również momenty spędzone w klasie i wśród kolegów. Nadchodzące wakacje to okres zasłużonego odpoczynku, ale również czas na rozwijanie swoich zainteresowań i pasji. Uczniowie mają możliwość odkrywania nowych dziedzin, rozwijania swoich talentów i poszerzania horyzontów. To doskonały moment, by zgłębić swoje zainteresowania, czytać, podróżować, bawić się i czerpać radość z życia.

Podsumowując, zakończenie roku szkolnego to moment pełen emocji i wzruszeń, który otwiera nowe perspektywy i możliwości. Niech to przejście w wakacyjny czas będzie dla wszystkich początkiem czegoś nowego i ekscytującego, pełnego wyzwań, radości i satysfakcji.

Konkurs Plastyczny „Mój Idol”

Od Fridy Kahlo do Cristiano Ronaldo

Blisko 60 prac wpłynęło na Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Mój Idol”, którego organizatorem był Młodzieżowy Dom Kultury. Uczestników oceniali jury w składzie: Małgorzata Biega-Węgrzyn, Joanna Szostak, Aneta Rygliszyn, Mateusz Kulikowski. Poniżej pełna lista laureatów.



Klasy I–III: 1. Patryk Trzaska (SP Poraż) – „XXXTENTACION”, 2. Jakub Król (SP1) – „Cristiano Ronaldo”, 3. Kornelia Jakiel (SP1) – „Merida Waleczna”, wyróżnienie: Izabela Skotnicka (SP1) – „Palion”.

Kl. IV–VI: 1. Lena Gurgul (SP2) – „Maria Skłodowska-Curie”, 2. ex aequo Martyna Siwek (SP Siemonia) – „Wisława Szymborska” i Natalia Kurdyla (SP9) – „Gordon Ramsay”, 3. Zbigniew Rej (Chrześcijańska Szkoła Montessori w Gdańsku) – „Stanisław Lem” i Weronika Wolanin (SP8) – „Leonardo da Vinci”, wyróżnienie – Adrian Karolik (SP5 Bolesławiec) – „Mikołaj (Miko) Marczyk”.

Kl. VII–VIII: 1. Kamila Gładysz (SP1) – „ABBA” i Milena Kubica (SP9) – „Frida Kahlo”, 2. Anna Graboń (SP1) – „Jisoo”, 3. Gracjan Futyma (SP2) – „Kenneth Paul Block”, wyróżnienie – Hubert Giebułtowicz (SP3) – „Jan Paweł II”.

Szkoły średnie: 1. Gabriela Kikoła (LO Sulejówek) – „Frida Kahlo”, 2. Alina Kluk (ZS Piła) – „Frida Kahlo” i Wiktor Kozdroń (ZS3) – „Zdzisław Beksiński”, 3. Emilia Markuc (ZS1) – „Vincent van Gogh”, wyróżnienia – Antoni Radwański (ZS3) – „Krystian Ochman” i Blanka Wojciechowska (ZS Tuchola) – „Henry Cavill”.

Konkurs Geograficzny „Odkrywamy Świat 2023”

Powiatowy finał w SP3

W Szkole Podstawowej nr 3 odbył się finał Powiatowego Konkursu Geograficznego dla klas VII „Odkrywamy Świat”. Wzięło w nim udział 46 uczniów (w eliminacjach szkolnych startowało aż 159 osób).



Finałiści konkursu

I miejsce – Antoni Kowalski (SP3), **II miejsce** ex aequo – Kacper Maliwiecki (SP Jącmierz) i Hanna Zwolenik (SP3), **III miejsce** – Bartosz Pudelski (SP6).

Wyróżnieni: Anna Szuba i Wojciech Malik (oboje z SP Jącmierz), Julita Łuc i Hubert Giebułtowicz (oboje z SP3), Oliwia Wójcik (SP8) i Adam Kołodziejczyk (SP1).

Kolumnę opracowała: EMILIA WITUSZYŃSKA

Była to już ósma edycja tej imprezy; wcześniej konkurs obejmował zmagania gimnazjalistów. Jego pomysłodawczyniami i organizatorkami są Maria Burnat i Małgorzata Jezior – nauczycielki geografii odpowiednio w SP1 i SP3. W związku z tym obie szkoły aktywnie zaangażowały się w organizację, chociaż większość obowiązków spoczęła na „Trójce”. Imprezę otworzył jej dyrektor Miłosz Kielar, kierując ciepłymi słowami do wszystkich uczestników.

– Cieszymy się, że konkurs został zaakceptowany przez uczniów, nauczycieli i nasze władze, a dodatkowo wpisany na listę Kuratora Oświaty, co umożliwi laureatom uzyskanie dodatkowych punktów przy rekrutacji do szkół średnich – powiedział dyrektor Kielar.

Co więcej, patronat nad konkursem objął burmistrz Tomasz Matuszewski, dzięki czemu laureaci i finaliści mogli cieszyć się ze wspaniałych nagród.

Zmagania przebiegały w miłej i bezstresowej atmosferze, a laureaci i finaliści zaprezentowali bardzo wysoki poziom wiedzy i umiejętności. Zadania naprawdę nie były łatwe, obejmując cały zakres geografii fizycznej, przewidzianej programem szkoły podstawowej, a także znajomość mapy Europy.

Konkurs plastyczny w SP6

Rok Mikołaja Kopernika

Rok 2023 jest rokiem Mikołaja Kopernika – wybitnego astronoma, matematyka, prawnika, lekarza i ekonomisty oraz dowódcy wojskowego, który udowodnił teorię heliocentryczną. Obchody powiązane z 550. rocznicą jego urodzin i 480. śmierci. Szkoła Podstawowa nr 6 zorganizowała Międzyszkolny Konkurs Plastyczno-Historyczny „Mikołaj Kopernik – nie tylko astronom”.



Wyróżnieni uczniowie

Konkurs odbył się pod honorowym patronatem burmistrza Tomasza Matuszewskiego. Zadanie polegało na wykonaniu plakatu lub komiksu ilustrującego dowolną działalność Mikołaja Kopernika.

Wpłynęło 52 prace plastyczne z SP1, SP2, SP3, SP6, SP8 i SP9. Obok pełna lista laureatów.

I miejsce – Maja Górnik (SP1), Hubert Giebułtowicz (SP3) **II miejsce** – Hanna Mleczo (SP6), Julia Czyż (SP8).

III miejsce – Julia Harna, Kamila Gładysz (obie z SP1), Nikodem Bat (SP6).

Wyróżnieni: Maja Brońska-Uczeń, Julian Friedrich, Radosław Rydosz, Wiktor Gac, Julia Jaworska, Wojciech Glinianowicz, Sviatosław Yurkiv, Zofia Kwolek, Magdalena Bochnak, Tomasz Radwański, Adam Kołodziejczyk, Maja Podstawka, Nikola Pietruszka i Karol Finik.

Jarmark Folklorystyczny

Barwnie i tanecznie w skansenie

W niedzielę na skansenowskiej scenie zawirowało, zatupało i rozbrzmiało ludową muzyką. A piękna pogoda sprawiła, że do Muzeum Budownictwa Ludowego ściągały całe rodziny. Okazją był 47. Jarmark Folklorystyczny, podczas którego wystąpili: Pakoszowianie, Zespół Tańca Ludowego Sanok, Dolina Dunajca z Nowego Sącza i Tryptyk z Tylmanowej.

Nie tylko występy zespołów ludowych przyciągnęły do skansenu tłumy sanoczan i osób z okolicznych miejscowości. Jednocześnie odbywały się pokazy rzemiosła, kiermasz rękodzieła i sztuki ludowej oraz to, co szczególnie przypada odwiedzającym do gustu, a więc degustacje potraw regionalnych, przygotowane przez niezastą-

pione koła gospodyń wiejskich z powiatu sanockiego.

Jak co roku, nie zabrakło wystawców i rękodzielników, którzy oferowali swoje wyroby. Można było zaopatrzyć się w miody, przyprawy, wiklinowe kosze, torebki, bukiety z wysuszonych kwiatów, biżuterię. Smakosze mogli spróbować regionalnych potraw.



AUTOR ©



Koła gospodyń wiejskich oferowały pierogi, ciasta, pieczywo. Były też stoiska kuszące pajdami chleba ze smalcem, proziakami i kwasem chlebowym. Stoisko miały też osoby pomagające w zbiorce środków na operację Lenki. Można było wesprzeć dziewczynkę i w zamian otrzymać gadżet. Już w niedzielę na Rynku szykuje się całonocna impreza „Sanok dla Lenki”.

W godzinach przedpołudniowych miała miejsce „Galicyska Graciarnia”, czyli organizowana cyklicznie giełda staroci.

Spędzoną w skansenie niedzielę z pewnością można było zaliczyć do udanych.

ew

Promocja książki w Miejskiej Bibliotece Publicznej

„Jest się tam, gdzie żyli dziadkowie”

Ziemowit Szczerek (ur. 1978 w Radomiu) – dziennikarz, reportażysta, prozaik i tłumacz, laureat Paszportu „Polityki” (2014) oraz kilku nagród literackich, wielokrotnie nominowany do innych wyróżnień. Od lat opisuje Europę Środkowo-Wschodnią. W swojej ostatniej książce powraca do Lwowa, który – jak sam stwierdził – jest jego miastem; nie „jako Polaka, ale osoby, która do tego miasta jeździ, lubi je i ma do niego wielki sentyment”.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Podróże małe i duże”. Tym razem gościem był pisarz mający korzenie w naszym mieście. Zaproszenie na promocję swojej ostatniej książki przyjął bowiem Ziemowit Szczerek, a przedmiotem spotkania było jego „Wymyślone miasto Lwów”, czyli ubiegłoroczna publikacja Wydawnictwa „Czarne”.

Wieczór autorski zagościł dyrektor MBP Leszek Puchała, wspominając o więzach pisarza z Sanokiem. Przypomniał też jego słowa, w których swego czasu stwierdził, że jest to nie-liczne już miasto, gdzie można jeszcze usłyszeć charakterystyczny akcent lwowski.

Rozmowę z gościem poprowadził dr Łukasz Bajda, wypytując o historię odkrywania Lwowa i szczegółowe aspekty w samej książce. Szczerek podkreślił, że poprzez własne pochodzenie oraz krewnych i bliskich uznaje Sanok za swoją małą ojczyznę i jedno z najważniejszych miast dla siebie. Swoją więź z tym miejscem wyraził słowami „Jest się tam, gdzie żyli dziadkowie”.



ARCH. MBP

Odnosząc się do promowanej publikacji, zapewnił, że nie jest ona kolejnym opracowaniem o dawnym Lwowie, lecz starał się opisać, jakie to miasto jest teraz, w połączeniu z przeszłością, do której równolegle nawiązuje. Przyznał, że napisał książkę, by poszerzyć wśród Polaków wiedzę o tym ośro-

ku. W trakcie dyskusji omawiano aspekty historyczne i charakter dawnej stolicy Galicji oraz poruszano kwestie mieszkańców, kultury czy infrastruktury.

W interakcji uczestniczyła też widownia, której pisarz odpowiadał na stawiane pytania. Zapewnił m.in., że jest na

ukończeniu tworzenia kontynuacji powieści „Cham z kulą w głowie” (2020), której akcja dzieje się we Lwowie.

Piotr Paszkiewicz

PS. Już dziś zapraszamy do lektury kolejnego numeru „TS”, w którym ukaże się wywiad z Ziemowitem Szczerkim.

BWA wciąż pozytywnie zaskakuje

„Podróż” – spektakl od dzieci z Ukrainy dla polskich kolegów

Mieszkające w Sanoku dzieci z Ukrainy od grudnia spotykały się w BWA, pracując nad spektaklem dla polskich rówieśników. Pod okiem kierownika Sławomira Woźniaka pilnie ćwiczyły etiudy, co dało zamierzony efekt – gromkie brawa, szczerze wyrazy zachwytu i dyskusję młodzieży. Interesujący efekt przyniosła minimalistyczna forma – operowanie tylko dźwiękiem i światłem. Etiudy dotyczyły spraw, które nurtują młode pokolenie.



AUTOR

Oksana, Krystyna, Sofia, Artem i Roman przyjechali spod Kijowa i Iwanofrankowska. Sanok przywitał ich przyjaźnie, a dzieci uważają, że jest piękny. Najbardziej zadowolone są z wielu miejsc, gdzie można przyjemnie pospacerować z rodziną. Od wybuchu wojny nie wrócili na Ukrainę.

– Na początku baliśmy się, premiera była dla nas bardziej stresująca. Teraz, kiedy zagraliśmy ponownie, jest już lepiej. Chcemy dalej się szkolić w BWA. Po wakacjach z radością ponownie zagramy przedstawienie – mówią.

Na początku dzieci miały problem z językiem polskim, teraz zgodnie twierdzą, że

komunikacja jest już płynna, na co wpływają również próby.

– Dzieci były bardzo przejęte rolami. Przedstawienie mogło pooglądać kilka grup, między innymi młodzież z SP8. Premiera odbyła się 2 czerwca, a dziś był to już kolejny pokaz. Młodzi artyści naprawdę dali z siebie wszystko, tylko im gratulować udanego występu – podsumował wydarzenie kierownik Sławomir Woźniak.

ew

Spektakl został przygotowany dzięki dofinansowaniu z Urzędu Miasta i firmie Drummonds.

TATO

Tato, pamiętamy każdy dzień spędzony z Tobą.

Grałeś z nami w piłkę,

Odprowadzałeś do przedszkola, do szkoły,

Chodziliśmy na basen,

Rodzinne wypadki na ryby,

A mnie zaplatałeś warkocze,

Czytałeś bajki przed snem,

Uczyłeś nas szacunku dla siebie, rodziny i ludzi,

Twój ostry wzrok ukryty w sercu miłości do nas,

Dziś jesteśmy rodzicami,

Zostawiliśmy dom rodzinny,

Los zdecydował za nas

Twoje błogosławieństwo i wyryte słowa:

„Pamiętaj umiejętność słuchania drugiego człowieka,
Jest Waszą przyszłością”.

Tatusiu,

W dniu Twojego święta, życzenia ślą Twoje pociechy,

Z Tobą czuliśmy się bezpiecznie,

Bądź zdrowy,

Kochamy Ciebie, gdziekolwiek jesteś.

Wiersz Krystyny Radoń z okazji Dnia Ojca

Za nami weekend pełn

Weekend z Kulturą to wydarzenie, w którym wzięły udział placówki miejskie, powiatowe oraz prywatne. Organizatorzy zapewnili dwa wieczory pełne wernisaży, spektakli, tańca, śpiewu. Chętnych do udziału w imprezach było dużo. Ci, którzy chcieli uczestniczyć we wszystkich propozycjach, mieli nie lada wyzwanie. Niestety, pogoda nie pozwoliła na warsztaty w plenerze, ale tak to już jest, że nie wszystko da się zaplanować.

Ziemowit Szczerek

Początek wydarzeń miał miejsce 16 czerwca w Miejskiej Bibliotece Publicznej, gdzie odbyło się kolejne spotkanie w ramach projektu pod nazwą „Podróże małe i duże. Z Gór Słonnych na Mount Everest”.

Tego dnia gościem był Ziemowit Szczerek – dziennikarz, historyk, pisarz i tłumacz, rodzinie związany z Sanokiem. Jego najnowsza książka „Wymyślone miasto Lwów” stała się głównym tematem opowieści o historycznym i współczesnym Lwowie oraz jego wielu obliczach. Rozmowę poprowadził Łukasz Bajda – historyk i przewodnik beskidzki. Więcej o spotkaniu piszemy na stronie 7.

Otwarto wystawę „Nowe nabytki muzeum”

W podziemiach sanockiego zamku udostępniono wystawę „Nowe nabytki muzeum”. Po raz pierwszy można zobaczyć cztery gotyckie rzeźby z XIV i XV w. – w tym piękną figurę św. Pawła z XV w., którą specjalnie wzięto z warsztatem nadreńskim, burgundzkim albo niderlandzkim. Przedstawiono też znakomite okazy broni białej i palnej z XVII w. Nie mogło zabraknąć wyboru nowo nabytych dzieł polskich kolorystów, m.in. Jana Cybisa, Józefa Czapskiego, Eugeniusza Eibischa, Stefana Kątskiego. Swoistą ciekawostką stanowi nieznany szerszej publiczności relief Mariana Kruczka. Warto



Raya Bell na scenie



Wystawa „Nowe nabytki muzeum”



Wernisaż w Galerii o smaku kawy



Wernisaż w „Cafe Relaksowa”

się pośpieszyć, bo ekspozycja będzie czynna tylko do niedzieli. O zabytkach pisaliśmy regularnie w ostatnich numerach „TS”. Na wystawę przybył między innymi były dyrektor MH Wiesław Banach, który zapoczątkował zbieranie eksponatów. Jarosław Serafin serdecznie powitał gości, przedstawił krótki opis zgromadzonych nabytków i wyraził również radość ze współpracy z Robertem Fedykiem, który jako pasjonata ma szczęście do wytrapienia zabytkowych perełek nie tylko w Polsce.

Spotkanie z Jackiem Komudą

W piątkowy wieczór miłośnicy twórczości Jacka Komudy, historyka, literata i publicysty, mieli okazję spotkać się z autorem znanym głównie z powieści zakotwiczonych w realiach Polski sarmackiej. W Sali Gobelinowej Zamku Królewskiego w Sanoku zaplanowano też pokaz jednego z odcinków serialu „Diabeł Łańcucki”. Publicysta opowiadał między innymi o specjalnym szkoleniu koni do scen walki. Twórca przekazał również informację, że jesienią niedaleko Sanoka będzie realizowany film, którego akcja osadzona zostanie w czasach najazdów tatarskich.

Wieczór z Teatrem BWA

Przedstawienie „Ej, Joe” według Samuela Becketta w reżyserii Sławomira Woźniaka, jak zwykle zgromadziło sporą publiczność. Przepelniona sala pękała w szwach. Izydora Rydosz i Andrzej Kutiak bardzo impresyjnie oddali „wewnętrzny głos przeszłości”. Spektakl zakończył się owacjami na stojąco. Przyby-



Nauka tańca przed MDK



Czytanie komedi Aleksandra Fredry na zamku

en wrażeń



Wieczorem na dziedzińcu zamkowym wystąpił współpracujący z MDK zespół Raya Bell, laureat Nagrody Miasta Sanoka za całokształt działalności, którego skład tworzą m.in. instruktorzy muzyki w MDK: Konrad Oklejewicz i Hubert Pazera. Był to piękny muzyczny finał na zakończenie Weekendu z Kulturą.

Wernisaż: Galeria o smaku kawy „Interpiano” i „Cafe Relaxsowa”

Galeria o smaku kawy „Interpiano” przygotowała wystawę „Punkt zbiegu, punkt rozbiegu”, prawdziwą uczcę dla oczu i duszy. Kto nie skorzystał, niech żałuje! Zwiedzający mieli okazję do spotkania z artystami i rozmowy o ich inspiracjach i technikach malarskich. Było to niezwykle inspirujące doświadczenie. Wystawę można oglądać do końca czerwca. Kolekcja zawiera prace: A. Andrejkowa, M. Biega-Węgrzyn, S. Brożyny, G. Gorączko, O. Kulczyckiej, A. Pilszak, J. Szostak, D. Ziemkiewicz.

Natomiast w „Relaxsowej” odbyło się otwarcie wystawy

Klubu Plastyka ODK „Puchatek”. Pierwszy raz kawiarnia stała się miejscem ekspozycji prac. Możemy tam zobaczyć dzieła: M. Gembalik, J. Kołodziej, A. Mrozek, A. Pasztor, M. Terleckiej, M. Winiarczyk, N. Winnickiej.

Pozostałe wydarzenia

W Muzeum Historycznym miało miejsce performatywne czytanie komedii Aleksandra Fredry – przygotowane przez Teatr BWA.

W skansenie chętni mogli zwiedzać Rynek Galicyjski i Synagogę.

Organizatorzy mają teraz czas na przemyślenia i wyciągnięcie wniosków. Frekwencja była udana, wręcz znakomita, ale wiele osób mówiło, że za dużo imprez w jednym czasie. Niemniej, taka jest specyfika wydarzeń o intensywnym skumulowaniu atrakcji. Myślę, że wielu sanoczan z chęcią weźmie udział w następnym takim weekendzie.

Edyta Wilk



Wernisaż wystawy „Schody w nocy”



Muzyczna Biesiada w MDK

li czuli jedynie dyskomfort dźwięków koncertu, który odbywał się pod oknami.

Wernisaż wystawy „Schody w nocy”

Tym razem sanoccy artyści postavili na nietuzinkową scenografię i otoczkę muzyczną. Na wernisaż na schodach zaprosili Daniel Białowąs, Anna Białowąs, Tomek Mistak, Sylwester Stabryła, Jan Szczepkowski, Szymon Szczepkowski. Wystawa zaczęła się po godzinie 22.00, co już nadało jej oprawy tajemniczości. AcidPoint (Altercase/Kraków) i Chemiboy (Altercase/Sanok) sprawili, że powietrze drżało od energetycznych dźwięków. Konwersacjom na temat wszelako rozumianej sztuki nie było końca. Podobno doczekały się pierwszych promieni słońca, wstającego nazajutrz dnia.

Wieczór z MDK

W sobotę w ramach „Weekendu z Kulturą” Młodzieżowy Dom Kultury przygotował warsztaty plastyczne, biesiadę muzyczną i naukę tańca.

Przygotowano dwie biesiady.

– Duet wokalnno-akordeonowy ze Studium Muzycznego przy PSM w Sanoku: Helena Urbańczyk i Ryszard Koziomor,

– Grażyna Wilk i Jan Prusiecki.

Uczestnicy biesiady mieli wydrukowane teksty utworów, dzięki temu każdy kto chciał, mógł śpiewać.

Naukę salsy, bachaty i tańca liniowego prowadziła niezastąpiona Wiesława Skorek, która porwała Sanok do tańca!

Świadectwa wiary na Rynku

Za nami wspaniałe Dni Kultury Chrześcijańskiej, które wzbudziły zainteresowanie ludzi z różnych środowisk. To kolejna odsłona niezwykle wydarzenia, któremu patronują franciszkanie z Sanoka, mającego na celu uhonorowanie i promocję bogactwa dziedzictwa chrześcijańskiego. Impreza, która odbywała się na Rynku pomimo kapryśnej pogody przyciągnęła rzesze wiernych, którzy z ciekawością przemierzali przestrzeń i przysłuchiwali się przygotowanym na scenie panelom i spotkaniom z ludźmi dającymi świadectwo wiary.



Pierwszy dzień uświetnił występ lubianej przez młodzież Roksany Węgiel, który zgromadził szeroką publikę pod parasolkami. Zła pogoda i padający z nieba deszcz nie popsuły uczestnikom radości z koncertu. Oprócz Roksany Węgiel odbyły się inne występy muzyczne, jak odbywający się w niedzielę koncert franciszkańskiego zespołu Fioretti oraz Gabi i Wojciecha Gąsior, które miały na celu przedstawienie i uhonorowanie chrześcijańskiej muzyki. Podczas pikniku nie zabrakło pokazów strażackich, ratownictwa me-

dycznego i pierwszej pomocy. Wydarzeniu towarzyszyło oprowadzenie po tajemnicach franciszkańskiego klasztoru. Swoje świadectwo wiary przekazał również Andrzej „Kogut” Sowa, autor książki „Ocalony. Ćpun w kościele”, który podzielił się swoją historią życia.

Nie można zapomnieć o kulinarnej stronie wydarzenia. Podczas odbywającego się w niedzielę pikniku rodzinnego, w specjalnie przygotowanym kąciку kulinarnym kół gospodyń wiejskich, odwiedzający mogli zasmakować potraw z grilla czy smacznej grochówki.

Dzień Kultury Chrześcijańskiej był okazją do spotkania i integracji religijnych. Wspólna modlitwa i refleksja nad wartościami chrześcijańskimi przyniosły uczestnikom spokój i poczucie jedności.

Na koniec obchodów w niedzielny wieczór sanockie niebo rozbłysło od laserów. Rynkowe latarnie zostały wygaszone. Zapanowała tajemnicza, magiczna atmosfera, która z pewnością na długo zostanie w pamięci uczestników.

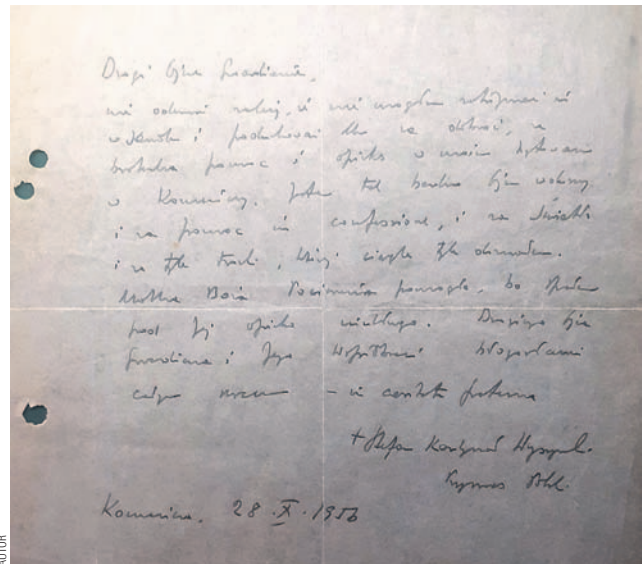
esw

Zakonne eksponaty udostępnione

W ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej w niedzielę sanoccy zakonnicy w kooperacji z Muzeum Historycznym zorganizowali wystawę pn. „Franciszkańskie skarby”. Zwiedzającym udostępniono ekspozycję zbiorów klasztoru.

Kolekcja została przygotowana dla zwiedzających w auli bł. Jakuba Strzeżmie, a za dobór przedmiotów i dzieł sztuki odpowiadał o. Rafał Maria Antoszczuk OFMConv, który był też kuratorem wystawy. Przybyłym gościom przedstawił on historię tychże obiektów, czas ich pochodzenia lub używania względnie autorów.

Wśród eksponatów były m.in. obrazy (np. Władysława Lisowskiego), odmalowany herb zakonu franciszkanów, figury, czarny garnitur liturgiczny, ornaty, stula, dalmatyka, starodruki, berło Bractwa Matki Bożej Pocieszenia, złoty serwis porcelanowy, kielichy, monstrancje, relikwiarze (w tym wyroby brązownika Aleksandra Piecha), ręczna wycinarka do hostii oraz dawne meble gwardiana i pianino. Zaprezentowano też list dziękczynny ks. kard. Stefana Wyszyńskiego do gwardiana o. Jakuba Półchlopka, datowany na 28 października 1953 r. (tj. dwa dni po zwolnieniu prymasa z Komańczy).



List ks. kard. Stefana Wyszyńskiego do o. Jakuba Półchlopka

wany na 28 października 1953 r. (tj. dwa dni po zwolnieniu prymasa z Komańczy).

Ojciec Rafał, który jest jednocześnie historykiem sztuki, wyjawiał również zebranym, że w oknie sali eks-

pozycyjnej (znajdującym się nad wejściem do kościoła od rynku) planowane jest umieszczenie podświetlanego witrażu z wizerunkiem Matki Bożej Pocieszenia.

Piotr Paszkiewicz

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Kupię

■ Działkę przy rzece Ośława, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 600 033 733

USŁUGI

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

■ Profesjonalny, niewidomy masażysta z długoletnim stażem, tel. 573 432 956

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

29 czerwca 2023 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

**Radosław
Wituszyński**

w godz. 17.00–18.00

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

ZAADOPTUJ ZWIERZAKA
KONTAKT: tel. 695 273 839

Charlie

Niespełna roczny, wesoły, energiczny piesek. Uwielbia kontakt z człowiekiem. Na spacerze co chwilę podchodzi, aby się przytulić. Łagodny, przyjacielski, nie wykazuje agresji w stosunku do innych zwierząt. Coraz lepiej radzi sobie na smyczy. Został odrobaczony i zaszczepiony. Ma założoną książeczkę. Reszta profilaktyki wkrótce. Charlie potrzebuje dobrego domu i musimy mu taki dom znaleźć. Dom, nie budę i łańcuch, bo to już



ARCH. LOTUS

miał. Teraz czas na pełną michę, kanapę i długie spacer. Nie pozwólmy spędzić jego szczenięcych lat w kojcu.

Yoko



Suczka nadal bez domu. Wkrótce miną trzy miesiące, od kiedy trafiła pod naszą opiekę. Przez ten czas dała się poznać jako wesoła, skora do zabawy (potrafi się bawić sama, np. piłeczką) i spacerków sunia. Jest łagodna, towarzyska, nie

ciągnie na spacerach, posłuszna, a człowiek jest dla niej bardzo ważny. Nie jest też dużym psem, ot taka psineczka do kochania i na kolanka. Trudno zrozumieć, czemu nikt jej jeszcze nie pokochał. Została odrobaczona, zaszczepiona przeciw wściekliznie, wysterylizowana. Sunia uwielbia jazdę samochodem, jeśli tylko widzi uchylone drzwi, od razu chce wejść do środka. A jednak tkwi w naszym kojcu interwencyjnym, zamiast dawać komuś radość. Będzie wspierała towarzyszką. Serce pęka, jak po długim spacerku albo zabawie na podwórku ponownie musi zostać zamknięta w kojcu.

ELART studio
zaprasza na
**WYSTAWĘ PRAC UCZESTNIKÓW
WARSZTATÓW ARTYSTYCZNYCH 2022/2023**
PIĄTEK 23 CZERWCA 2023, godz. 15.00

**SANOK, UL. 3-GO MAJA 15
GALERIA O SMAKU KAWY
PODKARPACKA FUNDACJA ROZWOJU KULTURY**

*„Każde dziecko jest artystą.
Problemem jest pozostać artystą w miarę jak dorasta” - Pablo Picasso*

„W domach z betonu”

Czasu tak niewiele w nas
Requiem dla pani R

Pod moim sercem biło drugie. Małeńkie. Wtedy poznałam panią R. Przypominała mi moją Babcię. Krucha, drobna, ale energiczna. Siwe włosy, wręcz białe. Minęliśmy się na schodach kamienicy, w której kupowaliśmy z mężem mieszkanie. Grzeczne „dzień dobry” i ciepły uśmiech. Popatrzyła na mój brzuch i uśmiechając się szerzej, powiedziała:

- To dobrze, że będą obok mieszkać dzieci.
- Jedno dziecko.
- Jest jedno, to potem przyjdzie i drugie.

Popatrzyła na mnie doświadczonego wzrokiem.

Ile siły życiowej było w pani R!

Urodziła się Pierworodna. Pani R przyszła z upominkiem. Kilka drobiazgów od sąsiadki. Ciepło mi się na sercu zrobiło.

Pierworodna rosła. Z panią R wymienialiśmy grzecznościowe: „dzień dobry”, rozmawialiśmy o pogodzie, wysypce Pierworodnej, drożęcej wodzie czy innych, codziennych drobiazgach. Pani R zawsze Pierworodną głaskała po włosach, jak kiedyś mnie Babcia... Kiedy Pierworodna miała trzy lata, urodziłam Młodszą. I znów pani R przyszła z upominkiem dla dziecka. A kiedy mijaliśmy się na klatce, zawsze głaskała maluchy po włosach.

Czas płynął. Za kamienicą pani R miała ogródek. Kolorowa rabatka, poziomki i parę jarzyn. Poziomki kusily maluchy. Dzieciaki jeździły naokoło kamienicy w plastikowych autkach i te poziomki podkraadały.

- Pytałyście pani R, czy można się poczęstować?

Spuszczane główki były odpowiedzią.

Przepraszałam panią R za szaber dzieci, a ona:

- To są tylko dzieci! Z czasem się nauczą pytać. Nie złość się na nie!

Dzieciaki dostawały reprimendę, a i tak, za jakiś czas, widziałam ślady poziomki na radosnych buziach. Pani R stała na balkonie i zanim cokolwiek zdołałam powiedzieć, mówiła:

- Ja im pozwoliłam! Naprawdę, mogą jeść poziomki!

Do tej pory nie jestem pewna, czy pozwalała im jeść te poziomki, czy radowała ją widok podkradających się maluchów po czerwone jagódki...

**A na tej lipce, na tej zielonienkiej
Trzej ptaszki śpiewają**

Latem dzieci siadywały na kocyku pod lipką, koło trzepaka. Lipa słodko pachniała, dzieci wesoło się przekrzykiwały.

- Jedno dla ciebie, drugie dla ciebie, trzecie dla ciebie, czwarte dla mnie!

– Skąd macie ciasteczka? – Zapytałam, od razu sięgając po jedno. Mała gwiazdka rozplynęła się w moich ustach. Jakże to było pyszne! Mało słodkie, maślane i... Nie mogłam odgadnąć, z czego dokładnie ciasteczko było zrobione.

- To od pani R! Pyszne! Mamo! Przeeeeepyszne!

Odnosząc talerzyk, podziękowałam za poczęstunek i zapytałam o przepis.

- Oj dziecko! Kiedyś nic się nie marnowało. To ciastka z kożuchów z mleka. Zbiera się kożuchy, wkłada do pojemnika i do zamrażalnika. Jak mam taką ilość, jak mniej więcej szklanka, dodaje masło, mąkę i już.

I już! Tak proste, a tak smaczne!

Kiedy dzieci miały urodziny, zapraszały przyjaciół. Urodziny zawsze były głośnie i radosne. Kawalek tortu Młodsza lub Pierworodna zawsze zanosila pani R, przepraszała za akustyczne niedogodności. W końcu dzieliła nas tylko cienka ścianka.

- Ale to cudownie, słyszeć śmiech, śpiew dzieci! Nie przeszkadza mi to, że się bawią!

I tak minęło kilka lat. Częstowanie tortem, podkradanie poziomki, częstowanie ciasteczkami było stałym elementem naszego życia. Jak pory roku. Maluchy podrosły. Donośne „dzień dobry pani R” zmieniło się w wyraźne „dzień dobry pani R”. Poziomki jednak nie przestawały dzieci kusić i nadal nie jestem pewna, czy zawsze pytały o pozwolenie... A ciasteczka nie przestawały być przepyszne. Latem regularnie pani R je przynosiła i dzieciaki chórem dziękowały tak głośnie, że dwie ulice dalej było je słyszeć. A potem dzieliły między siebie równo! Sprawiedliwie.

Zimą nieczęsto widywałam panią R. Szkoły, przedszkola, praca, studia. Moc obowiązków, większość poza domem. Ostatniej zimy nie zauważyłam, że pani R rzadziej wychodzi z domu.

Wiosenne słońce wyciągnęło dzieciaki przed kamienicę. Radośnie biegały, jeździły na rowerkach. Wychodziłam



z domu, by załatwić sprawy urzędowe w mieście. Zamykając drzwi, zauważyłam jak ratownicy wchodzą z noszami do klatki. Serce mi podeszło do gardła. Zobaczyłam znajomą postać w czerwonym uniformie.

- Co się stało? Do kogo idziecie?

– Do pani R.

- Co??? Czyżby zawał? – To przecież staruszka pomyślałam. Nigdy nie myślałam o tym, ile może mieć lat.

– Naprawcie ją! To dobry człowiek jest!

Znajomy ratownik popatrzył na mnie i zrobił szczególny gest dłonią, symulujący stworzenie chodzące do tyłu.

- To raczej już niemożliwe...

Jakże nie mam smutną być?

Wróciłam z urzędu, usiadłam w kącie i się rozplakałam.

- Dlaczego? Dlaczego? Czemu nic nie powiedziała?

– A ty, komukolwiek o swoich kłopotach mówisz? –

Odpowiedział pytaniem na pytanie, mój ówczesny mąż.

Wstałam i powiedziałam dzieciom, że pani R jest chora. Na pewno przyjemnie by było, jakby dostała laurki od sąsiadów.

Pani R. kilkanaście dni później zgasła. Z klepsydry dowiedziałam się, że miała blisko czterdzieści lat. Sądziłam, że z dwadzieścia lat mniej...

Zamknęłaś drzwi, wybiegłaś z domu, nie ma nic...

Maj miałam bardzo ciężki. Mnóstwo nauki przed sesją. Siedziałam przed kamienicą obłożona podręcznikami. Na powietrzu chyba łatwiej chłonie się wiedzę. Dzieciaki przy kamienicy szalały. Nagle zrobiło się cicho. Za cicho. Podniosłam głowę i zobaczyłam, jak stoją przy balkonie pani R zwrócone w stronę ogródka.

- Chcecie poziomki? – Podeszłam i zapytałam kilkulatki.

– O pozwolenie trzeba zapytać pana R.

– Nie. Te poziomki, już nie będą smakować jak dawniej. Pani R już nigdy więcej nie pogrozi nam z balkonu. I nigdy już się do nas nie uśmiechnie...

Tej wiosny nie zauważyłam, by dzieci miały umorusane czerwonym sokiem buzie.

Po podłej nocy, podły dzień...

- Mamo, co robisz?

– Zbieram kożuchy. Jeszcze z dwie niedziele i upiekę z nich ciasteczka.

- Takie jak pani R?

– Tak!

Obawiam się, że przygotowując ciasteczka, posolę je nieco łzami...

Czasu tak niewiele,

Jeszcze dwie niedziele.

Edyta Wilk

Sobótkowe rytuały

Prastare tradycje

Wspomniane obrzędy niekościelne mają swoje różne nazewnictwo w zależności od obszaru ich kultywowania. W naszym regionie przyjęło się określenie sobótki (obecnie preferuje się zapis z małej litery), za którego genezę uważa się dawne obchodzenie tego dnia w sobotę przed uroczystością św. Jana. W mitologii słowiańskiej miało to być święto na cześć bogini ziół uzdrawiających – Soboty. Natomiast według spisanego w latach 1543-1557 dzieła Marcina z Urzędowa (*Herbarz Polski*, wyd. 1595) czczono wówczas Dziewannę, od imienia której nazwano ziele.

Z kolei Łukasz Gołębiowski w dziele pt. *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym lub niektórych tylko prowincjach* (wyd. 1831) powołał się na historię Sobótki zakochanej w Sieciechu, oczekującej cierpliwie na swego wybrankę. Po jego powrocie z wojen została ona zabita przez najeźdźców, tym niemniej atak wrogów odparto. Na pamiątkę postawy wiernej oblubienicy miał zostać pielęgnowany obchód, w trakcie którego radosne chwile wypełniano zabawą, tańcem i przeskakiwaniem przez ogień. Przyjęto też zwyczaj puszczania przez dziewczęta i chłopców wianków na wodzie, a ich zetknięcie oznaczało wróżbę powiązania losów młodych ludzi w pary.

Na obszarze Rusi omawiany czas zyskał miano „noc Kupały” (wzgl. kupalnocka). W owym przypadku było to święto przypadające w najkrótszą noc w roku, podczas której sławiono żywioły ognia i wody, obecność słońca i księżyca, a także doświadczane przez ludzi urodzaj, płodność i miłość.

Na przestrzeni dziejów zwyczaj palenia sobótki nie tylko okazał się stałym elementem całej gamy przejawów życia ludowego w ciągu roku, ale też znalazł swoje odniesienia w kulturze. Spod pióra słynnego poety Jana Kochanowskiego powstała *Pieśń świętojańska o Sobótce* (wyd. 1586), zawierająca cykl 12 utworów, oznaczanych kolejno „Panna” wraz z numeracją. Ostatnia z nich – XII – zaczyna się od znanych powszechnie słów:

*Wsi spokojna, wsi wesola,
Który głos twej chwale zdola?
Kto twe wczasy, kto pożytki
Może wspomnieć za raz wszyscy?*

Noc świętojańska z 23 na 24 czerwca stanowi wigilię święta obchodzonego ku czci św. Jana Chrzciciela. Czas ten od wieków krzyżuje się ze znanymi jeszcze dłużej pogańskimi tradycjami, związanymi ściśle z momentem przesilenia letniego, które przypada dwa dni wcześniej.



Franciszek Kostrzewski: *Sobótka* (1869)

Przeszło sto lat temu na kartach zbioru poezji *Cztery pory roku* (wyd. 1916) Marii Konopnickiej w grupie utworów opisujących lato znalazł się wiersz pt. *Sobótka*, którego ostatnia zwrotka brzmi:

*Sobótko, Sobótko,
Nocy świętojańska,
Widać ciebie od Warszawy
Do samego Gdańska*

Dawniej na Sanoczczyźnie

Z tutejszej perspektywy rarytasem wydaje się być artykuł opublikowany na łamach warszawskiej „Gazety Porannej” z dnia 4 grudnia 1840 r. Podpisany inicjałami W.P. autorem tego tekstu był Wincenty Pol (1807-1872), który opisał odprawianie interesującego nas zwyczaju na Sanoczczyźnie.

Według jego opowieści w wigilię św. Jana przed wieczorem wiejskie dzieci i pastuszkowie dokonywali aktu „ściągnięcia sobótki”, czyli układania zebranego chrustu i suchych gałęzi na bitym gościńcu wiodącym z Sanoka do Humennego. Po około

dwóch godzinach przygotowano okazały stos zajmujący całą szerokość drogi. Wówczas spędzono na stronę w jedno miejsce całą trzodę ze wsi.

Kiedy zapadał zmierzch, w miejsce świętowania przybyły dziewczęta i młode kobiety, które usiadły na brzegu drogi i rozpoczęły śpiewanie. Kroczący za nimi mężczyźni (gazdowie) ustawili się wkoło stosu. W chwili, gdy nastał mrok ciepłej czerwcowej nocy, a z oddali słychać było już tylko szum Oslawy w dolinie, rozpalono ognisko. Wkrótce okazałe płomienie sobótki rozświetlały całą okolicę. Oprócz czerwonej luno spokój nocy wypełniał wesoły gwar zmieszanych ze sobą śmiechu, radości i rozmów, którym towarzyszył ryk bydła wystraszonego ogniem. Do biesiadujących górali dosiedli się przejeżdżający tym traktem Węgrzy, wiozący ładunki wina.

Tuż po tym jak do połowy opadł wypalony rozmiar stosu, pospiesznie sprowadzono bydło, a następnie kierowane ludzkim nakazem zwierzęta – na przemian z chłopakami – były zmuszane przeskakiwać nad płomie-

niami. Tym samym wypełniono pogański obrzęd „czyszczenia ludzi i bydła przez ogień”, co miało zapewnić ochronę przed zarazą i rzucanymi urokami. Przekonanie ludu o tym przesądzie autor przypomniał w słowach pieśni:

*Kto na Sobótce nie będzie,
Główka go boleć wciąż będzie.*

Ten sam rodzaj zabobonu przejawiał się w chwytaniu jeszcze rozżarzonych głowni i gaszeniu ich o ziemię albo o sierść bydłą. Gdy ogień sobótki dogasał, uczestnicy świętowania zbierali się do swoich domostw, przy czym niewiasty wracały wciąż ze śpiewem na ustach. Wówczas na koniec obchodu odezwał się jeszcze od strony cerkwi i dworu dźwięk dobywany z ligawki, tj. ludowego instrumentu dętego.

W swojej relacji Wincenty Pol wymienił osiem pieśni, wykonywanych na jedną nutę w czasie całego wieczoru. Pierwsza miała zadanie zwoływać uczestników, w następnych byli przyzywani bogowie: Kupała oraz Rumer,

który w przekładzie miałby oznaczać bóstwo Rumiana. Piąta pieśń opisywała panią zbierającą fiołki przeznaczone do uwicia wianków. W tym kontekście etnograf zwrócił jednak uwagę na rozmaity przebieg tego obrzędu w różnych rejonach ziem polskich. Wspomnił też o istnieniu świątyni boga Soboty, istniejącej na górze niedaleko Wrocławia na lewym brzegu Odry. Odniesienie do tego miało zaistnieć w kołędzie znanej na ziemi sanockiej, której słowa mówiły: *Sobota! Sobota! Hora wysoka.*

Wróćmy raz jeszcze do *Pieśni* wieszczki Kochanowskiej, której fragmenty (wstęp oraz Panna I) cytuję sam W. Pol:

*Gdy słońce Raka zagrzewa,
A słowik więcej nie śpiewa,
Sobótkę, jako czas niesie,
Zapalono w Czarnym Lesie.
(...)
Tak to matki nam podały,
Samy także z drugich miały,
Że na dzień świętego Jana
Zawždy Sobótka palana.*

Sobótka XXI-wieczna

Niewątpliwie tradycja sobótkowa przetrwała w naszym rejonie do lat współczesnych. Przejawem jej kultywowania w ostatnich latach był „wieczór świętojański”, organizowany w Trepczy, którego organizacji podejmował się zmarły przed rokiem ks. Piotr Rymarowicz.

Za jego sprawą w przystani rzecznej nad Sanem łączono obrzędy religijne (odmówienie *Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa*, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, zbiorowa modlitwa w intencji bezpiecznych wakacji oraz o udany przebieg prac technicznych przy ujęciu wody i oczyszczalni ścieków) z elementami zwyczajów kultywowanych poza sferą kościelną, takich jak śpiewanie pieśni ludowych, rozpalenie ogniska czy puszczanie wianków na wodzie.

Ponadto, przy tej okazji w 2012 r. odbył się przygotowany przez sanocki oddział PTTK pieszy rajd, wiodący od Rynku przez Olchowce do Białej Góry, który zwieńczyło plecenie wianków, położonych finalnie na taflę Sanu. Natomiast w 2013 r. do programu włączono pokaz kajakarstwa górskiego i innych konkurencji sprawnościowych.

Piotr Paszkiewicz
piotr_paszkiewicz@wp.pl



Włodzimierz Tetmajer: *Noc Świętojańska* (1904)



Wieczór świętojański w Trepczy (23 czerwca 2012)

TRZYPICE, LICENCJA: CREATIVE COMMONS 3.0 (COMMONS.WIKIMEDIA.ORG).

Klasa Okręgowa

Stalowcy wracają do IV Ligi!

Mimo ciężaru gatunkowego starcie z Arłamowem świetnie ułożyło się dla zawodników Pawła Załogi, którzy prowadzenie objęli już w 7. min. Po składowej akcji i technicznym podaniu Macieja Maślanaego płaskim strzałem z linii pola karnego wynik otworzył Lorenc. Potem groźnie z dystansu bił Kacper Słysz, a po uderzeniu Maślanaego piłka trafiła w... Dawida Czarnego. Co się jednak odwlecze... Pod koniec pierwszej części meczu gospodarze zdolali podwyższyć przewagę, bo sędzia podyktował rzut karny za zagranie ręką jednego z gości. „Jedenastkę” pewnie wykorzystał Padiasek – bramkarz w jeden róg, a piłka w drugi.

Po zmianie stron stalowcy uważnie pilnowali wyniku, nie rezygnując jednak z akcji zaczepnych. I trzeba przyznać, że było kilka szans na to, by ostatecznie rozstrzygnąć losy rywalizacji przeciwko drużynie z Bieszczadów. Głośno strzelali Lorenc, Maślany, Łukasz Tabisz i K. Słysz, a Czorny trafił nawet do siatki, jednak jego bramka nie została uznana. Im bliżej było końca meczu, tym większe pojawiały się nerwy, bo nie od dziś wiadomo, że 2:0 to niebezpieczny rezultat, a piłkarze Arłamowa nie odpuszczali. Mimo tego dwubramkowa przewaga została dość pewnie utrzymana.

Po ostatnim gwizdku sędziego rozpoczęło się fetowanie awansu, czy inaczej mówiąc – powrotu do IV Ligi Podkarpackiej po rocznej przerwie. Były tańce radości i wspólne śpiewy, lał się szampa, błyskały flesze. W tym momencie trzeba wspomnieć

EKOBALL STAL SANOK – ARŁAMÓW USTRZYKI DOLNE 2:0 (2:0)

Bramki: Lorenc (7), Padiasek (38-karny).

Ekoball Stal: Krzanowski – Padiasek, Barszczak, Sobol, Mikołaj Gawlewicz – Kacper Słysz, Maślany (90 Mateja), Lorenc, Tabisz – Czorny, Wanat (90 Zagórda).

Przed meczem z Ustrzykami kalkulacja była prosta – zwycięstwo gwarantowało stalowcom 1. miejsce w tabeli i awans do IV Ligi już po przedostatniej kolejce sezonu. Plan wykonali, wygrywając po golach Piotra Lorenca i Mateusza Padiaska, strzelonych jeszcze w pierwszej połowie. Potem przewaga została spokojnie utrzymana, a zaraz po ostatnim gwizdku sędziego rozpoczęło się świętowanie sukcesu.



Kibice Ekoballu Stal zadbali o odpowiednią oprawę meczu, którym nasz zespół przypieczętował awans

o budującej postawie kibiców, bo odpowiednio zadbali o oprawę pojedynku, który przypieczętował sukces naszego zespołu.

– Po ubiegłorocznym spadku do „okręgówki” odpowiednio wzmocniliśmy skład, by szybko wrócić do IV Ligi.

Cel udało się osiągnąć w imponującym stylu, więc już myślimy o kolejnych transferach, by w następnym sezonie powalczyć o coś więcej, może nawet o kolejny awans – powiedział Tomasz Bil, szef firmy Geo-Eko i prezes Fundacji Ekoball.

Jutro ostatni mecz stalowców – na wyjeździe z LKS-em Górki. Wbrew pozorom będzie to bardzo ważne spotkanie, gdyż nasz zespół ma szansę zakończyć rozgrywki ligowe bez porażki, a takie osiągnięcia nie zdarzają się zbyt często.

Klasa A

Srogi rewanż Wiki



Drużyna Wiki (na żółto) wzięła srogi rewanż za jesienną porażkę

WIKI SANOK – SANOVIA LESKO 5:0 (2:0)

Bramki: Lachiewicz (45+2, 65), Rudy (34), Velychko (47), D. Pielech (51).

Wiki: Czarnecki – Gadomski, Osiniak, Pluskwik, Furdak – Fryc (50 F. Pielech), Florek (46 Wityński), Velychko, Rudy (77 Rajchel) – D. Pielech, Lachiewicz.

Po skromnym 1:0 w Pisarowcach drużyna Wiki szybko wróciła do zwycięstw w okazałych rozmiarach, przy okazji rewanżując się Sanovii za porażkę z rundy jesiennej, jedyną w obecnych rozgrywkach. Naszym piłkarzom już tylko jeden krok pozostał do zakończenia rundy wiosennej z kompletem punktów i bez straty gola.

Mecz na szczycie nie miał już oczywiście znaczenia dla układu tabeli, bo zawodnicy grającego trenera Patryka Fryca awans zapewnili sobie dwa tygodnie wcześniej. W spotkaniu z Leskiem na pierwszą bramkę trzeba było czekać ponad pół godziny. Kacper Rudy efektownie wypalił zza pola karnego, trafiając pod poprzeczkę. Jeszcze w pierwszej połowie, a dokładnie w jej doliczonym czasie, po rzucie rżym na 2:0 podwyższył Łukasz Lachiewicz.

Jeżeli piłkarze Sanovii mieli choć cień nadziei na odwrócenie losów pojedynku, to została

ona definitywnie rozwiana w pierwszych minutach po zmianie stron. Najpierw Patro Velychko skutecznie dołożył nogę po wrzutce w pole karne, a po chwili jego dalekie uderzenie dobił Dominik Pielech – na raty, ale najważniejsze, że skutecznie. Kwadrans później zwycięstwo Wiki przypieczętował Lachiewicz, kompletując dublet ładnym strzałem pod poprzeczkę.

Nasza drużyna zakończy sezon w niedzielę, wyjazdową potyczką z Lotniarzem Bezmiechowa.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Trampkarze Ekoballu w wojewódzkiej elicie

Sezon zakończony. W ostatniej kolejce było już widać zmęczenie, stąd porażki w większości meczów. Zwycięstwa odnieśli tylko juniorzy młodszy i trampkarze starsi Ekoballu (1. miejsce w grupie B i awans do wojewódzkiej elity) oraz trampkarze młodszy Akademii Piłkarskiej.

Juniorzy młodszy

Grupa 2

EKOBALL SANOK – ZIOMKI RZESZÓW 6:0 (4:0)

Bramki: Mateja 2 (17, 18), Czuryło (5), Masłowski (32), Sołtysik (81), Podstawski (88).

Grupa 3

AP SANOK – POGOŃ SOKÓŁ LUBACZÓW 0:3 (0:2)

Trampkarze starsi

EKOBALL SANOK – STAL SPEC ŁAŃCUT 2:1 (2:0)

Bramki: Kowalik (25), Ziolo (40).

Trampkarze młodszy

Grupa 2

AP SANOK – ORLIK PRZEMYŚL 5:0 (1:0)

Bramki: Starzak (27), Koczera (49), Niecko (64), Kordys (68), Baraniewicz (78).

Grupa 3

SPEC STAL ŁAŃCUT – EKOBALL SANOK 5:0 (2:0)

Młodzicy starsi

Grupa 1

DAP DĘBICA – AP SANOK 2:0 (1:0)

Grupa 3

PERFECT PRZEWORSK – EKOBALL SANOK 5:1 (2:1)

Bramka: Solecki (20).

Młodzicy młodszy

Grupa 1

AP SANOK – BENIAMINEK KROSNO 0:1 (0:1)



Trampkarze starsi Ekoballu Stal wywalczyli awans do grupy A

Powiatowy Turniej Igrzysk Dzieci

„Trójka” po dogrywce

Zawody rozegrano na „Błoniach” przy MOSiR-ze, gdzie najlepszą okazała się drużyna SP3, w finale po dogrywce pokonując kolegów z SP9.

Zmagania miały niezłą frekwencję, bo do rywalizacji przystąpiło aż dziewięć zespołów. Walka rozpoczęła się w dwóch grupach, z których po dwie najlepsze szkoły przeszły do półfinałów. Ostatecznie w decydującym pojedyn-

ku „Trójka” zmierzyła się z „Dziewiątką”. W regulaminowym czasie bramek nie było, a w dogrywce jedynego gola strzelili piłkarze SP3. Najniższy stopień podium dla SP4. Organizatorem turnieju była SP1.

Grupa A: SP4 – SP8 3:0, SP4 – SP6 4:0, SP Bukowsko – ZSP Zagórz 1:0, ZSP Zagórz – SP6 2:0, SP4 – SP Bukowsko 5:1, SP8 – ZSP Zagórz 0:1, SP Bukowsko – SP6 3:1, SP4 – ZSP Zagórz 2:2, SP8 – SP Bukowsko 0:3, SP8 – SP6 3:0.

Grupa B: SP1 – SP9 0:0, SP Besko – SP3 0:2, SP Besko – SP1 0:1, SP Besko – SP9 1:5, SP1 – SP3 0:0, SP9 – SP3 0:0.

Półfinały: SP3 – SP4 5:0, SP Bukowsko – SP9 0:0, karne 4:5.

Mecz o 3. miejsce: SP4 – Bukowsko 4:0.

Finał: SP3 – SP9 1:0 po dogrywce.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

PIŁKA NOŻNA

Finał Ogólnopolski Pucharu Tymbarku

„Dziewiątka” 5. w kraju!

Po zwycięstwie w zawodach wojewódzkich drużyna Szkoły Podstawowej nr 9, tworzona głównie przez wychowanków Akademii Piłkarskiej, pojechała na decydujące zmagania w Warszawie. Podczas turnieju na Stadionie Narodowym nasz zespół zajął 5. miejsce w kategorii rocznika 2013, wygrywając większość meczów. Niestety, jedyna porażka miała miejsce w pojedynku decydującym o awansie do strefy medalowej...

W fazie grupowej podopieczni Dariusza Sieradzkiego i Marcina Cybucha zanotowali dwa zwycięstwa i remis, co dało im 1. pozycję w tabeli i pewny awans do rozgrywanego najszybciej ćwierćfinału. Niestety, starcie z Sosnowcem zakończyło się przegraną 1:2 – o tyle pechową, że w ostatnich minutach nasz zespół nie wykorzystał rzutu karnego. Niepowodzenie to SP9 powetowała sobie w meczach o 5. miejsce, bez straty bramki pokonując rywali z Zielonej Góry i Olsztyna.

Było też wyróżnienie indywidualne, bo nagrodę Fair Play otrzymał Gabriel Kulon.

– Chłopcy dali z siebie wszystko, w każdym meczu walcząc do ostatniego gwizdka. To był świetny turniej w ich wykonaniu. Cztery zwycięstwa, remis i tylko jedna porażka w gronie najlepszych drużyn z Polski – to musi robić wrażenie. W nagrodę obejrzyli mecz Polska – Niemcy na Stadionie Narodowym. Za rok walczyć dalej w starszej kategorii – powiedział Sieradzki. (bart)

Mecze grupowe:

SP9 SANOK – CZARNO-ZIELONI 3:2

Bramki: Tarapacki 2, Kulon.

SP9 SANOK – SP POGÓRZE 1:1

Bramka: Tarapacki.

SP9 SANOK – SP60 BYDGOSZCZ 1:0

Bramka: Tarapacki.

Ćwierćfinał:

SP9 SANOK – ZAGŁEBIACY SPMS SOSNOWIEC 1:2

Bramka: Tarapacki.

Mecze o 5. miejsce:

SP9 SANOK – SP10 ZIELONA GÓRA 1:0

Bramka: Dorotniak.

SP9 SANOK – SP18 „MAMY TALENT” OLSZTYN 2:0

Bramki: Kulon 2.



Drużyna SP9. Od lewej: góra – Dariusz Sieradzki, Łukasz Sieradzki, Szymon Rzepka, Mateusz Gagatko, Piotr Tarapacki, Marcin Cybuch i Tymon Dorotniak, dół – Gabriel Kulon, Maksymilian Czopor, Wojciech Wasłowicz, Filip Grudzień i Karol Stojowski

Turniej Sanok Cup '23

Blisko pół tysiąca graczy

Impreza organizowana przez Akademię Piłkarską już w najbliższy weekend w Rodzinnym Centrum Sportu i Rekreacji WIKI. Do rywalizacji przystąpi blisko 500 zawodników z 35 drużyn – polskich i słowackich.

Na sobotę zaplanowano turnieje zaków – młodsi (rocznik 2015) zmagania rozpoczną od godziny 9, zaś starsi (2014) – od 14. Natomiast w niedzielę rozegrany zostanie turniej orlików (2012) – start o godz. 9. Będzie się działo! (b)

HOKEJ

Elmo Aittola – nowy trener STS-u

W ostatnich dniach na swoim oficjalnym fanpageu STS zamieścił informację, wychodząc naprzeciw pytaniom kibiców i sympatyków klubu. Wskazywał w niej na kłopoty finansowe, z którymi się boryka, jednak oświadczył, iż czynione są wszelkie działania, aby drużyna w najbliższym czasie rozpoczęła przygotowania do sezonu. Zostały poczynione starania, by złożyć kompletne dokumenty i pozytywnie przejść proces licencyjny, uprawniający do gry w Polskiej Hokej Lidze. Wiadomo już, że Miika Elomo nie poprowadzi dalej naszego zespołu. Dotychczasowy szkoleniowiec przeniósł się do Francji, a jego miejsce zajmie Elmo Aittola.



W drużynie STS-u nastąpiła zmiana „Fin za Fina”, bo nowym trenerem został Elmo Aittola, zastępując Miikę Elomo, który przeniósł się do Francji

Czterdziestolatek ostatnio pracował w Norwegii, a wcześniej współpracował w Michalovcach z Tomkiem Valtonenem. Pomimo młodego wieku Aittola ma bagaż doświadczeń zawodowych na różnych pozycjach w klubowym zarządzaniu. Przez wiele lat pracował jako trener wideo w klubach Liiga i Mestis. Zatrudniony był też jako szkoleniowiec w TUTO Hockey, Dukli Michalovce, Spiskiej Nowej Wsi oraz w Danii i Norwegii – czytamy na oficjalnym fanpageu klubu.

– Otrzymaliśmy bardzo pozytywne informacje na temat pracy szkoleniowej i zarządzania oraz analizy przez trenera Aittolę. Przy naszych obecnych realiach będzie potrafił się odnaleźć, gdyż przez wiele lat pracował z młodzieżą. Ma też spore znajomości, więc przy budowie drużyny – takiej, na jaką nas stać – będzie to niezwykle ważne. Czekamy wspólnie z trenerem sporo pracy – wyjaśnił Michał Radwański, prezes STS-u.

Prowadzone są również rozmowy z wychowankami i nowymi zawodnikami, którzy wzmocnią zespół w nowym sezonie. W najbliższych dniach dowiemy się więcej o budowie drużyny i jej kształcie.

Esw

TENIS

Coraz więcej rakiet

Na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego rozegrano kolejne mecze w ramach Ligi Bieszczadzkiej.

Zawodnicy walczyli już w czterech grupach, bo rywalizacja ruszyła także w D. I właśnie tu

mieliśmy najwyższe zwycięstwo – Józef Krzysztynski oddał rywalowi tylko jednego gema. (p)

Grupa A:

Karol Bernat – Artur Pisiak 6:1, 6:2

Andrzej Leszczyk – Janusz Magusiak 6:3, 6:0

Grupa B:

Grzegorz Krochmal – Ksawery Szul 6:4, 6:4

Grupa D:

Grzegorz Krupa – Bartłomiej Czado 6:0, 6:3

Józef Krzysztynski – Grzegorz Krupa 6:1, 6:0



TENIS STOŁOWY

Wicelider odrabia stratę

Kolejny turniej Sanockiej Ligi Sokoła rozegrano w dwóch grupach, a zwycięstwa odnieśli Bolesław Bartkowski i Krzysztof Małek.

W grupie A na podium znaleźli się trzej pingpongiści, mający identyczny bilans meczowy (4:1), a o ich lokatach decydowała różnica setów. Tym samym zwyciężył Bartkowski, wyprzedzając Jakuba Molczana i Bogusława Szalankiewicza.

Grupę B bez straty seta wygrał Małek, a kolejny miej-

scę zajęli Florian Semenowicz i Czesław Terefinko.

W klasyfikacji łącznej wciąż prowadzi Szalankiewicz (160 punktów) przed Bartkowskim (157) i Danielem Koziółem (121).

Ostatnie turnieje przed wakacjami rozegrane zostaną dziś i w następny piątek w SP3.

(pp)



Bolesław Bartkowski nie odpuszcza walki o obronę tytułu

nieTUZINKowy Bieg 2023

Trzy 2. miejsca w Hłudnie



Damian Dziewiński (po lewej) wywalczył 2. miejsce, przegrywając tylko ze znacznie młodszym rywalem

Podczas tradycyjnego wyścigu w Hłudnie świetnie zaprezentowali się nasi długodystansowcy, zajmując aż trzy miejsca na podiach. Damian Dziewiński wywalczył 2. pozycję generalnie, natomiast Krzysztof Bułdak i Mariola Knap mieli takie lokaty w kategoriach wiekowych.

Walka o zwycięstwo rozegrała się pomiędzy Dziewińskim (35 Batalion Lekkiej Piechoty) a młodszym aż o 14 lat zawodnikiem z Dobieszyna. Niestety, różnica wieku okazała się decydująca – nasz najlepszy biegacz finiszował z czasem 47.31, tracąc 18 sek do zwycięzcy. W kat. M40 miejsce 2. zajął Bułdak (wynik 55.39), a 8. Krzysztof Szczepiek, natomiast w M30 na pozycji 5. sklasyfikowano Jarosława Jachimowskiego z SanOK Biega. Reprezentująca ten sam klub Knap była 7. generalnie wśród kobiet i 2. w kat. K40 (czas 1:18.56).

Mistrzostwa Województwa Juniorów

Medalowy hat-trick w skoku wzwyż

Cykl podkarpackich championatów zakończono w Przemyślu, gdzie rywalizowała „najstarsza” młodzież. Tym razem zawodnicy Komunalnych zdobyli sześć medali – złoty, brązowy i aż cztery srebrne. Ten najcenniejszy wywalczyła Maja Wojtanowska, odnosząc zwycięstwo w skoku wzwyż.

W konkursie skoczek podopieczne Ryszarda Długosza zajęły całe podium. Walka o tytuł mistrzowski rozegrała się pomiędzy Wojtanowską i Łucją Mrugałą – obie w najlepszych próbach uzyskały po 1,45 metra, jednak ta druga miała na tej wysokości jedną „zrzutkę”. Brąz dla Oliwii Dobosz (1,35 m).

Dwa srebrne krążki przypadły Izabeli Sawickiej, która była 2. zarówno w trójskoku (10,85), jak i skoku w dal (5,29). Tuż za podium sklasyfikowano Mrugałą (4,96),

zaś 8. była Kamila Wolan. Medalową kolekcję Komunalnych uzupełniło srebro Julii Krzanowskiej w rzucie oszczepem (38,45).

W biegach sprinterskich dalsze lokaty zajmowały Martyna Sieniawska, Julia Gunia i Wolan.

Podczas mistrzostw nie zabrakło też rywalizacji mityngowej. Skok wzwyż wygrała Julia Zuchowska, uzyskując wynik 1,55 m. Natomiast w rzucie dyskiem młodziezek 2. miejsce przypadło Wojtanowskiej (28,93).



Podium skoku wzwyż. Od lewej: Łucja Mrugała, Maja Wojtanowska i Oliwia Dobosz

Finał Wojewódzkiej Szkolnej Ligi LA

Podwójne podium drużyn „Czwórki”

Podczas zawodów w Stalowej Woli świetnie zaprezentowały się drużyny Szkoły Podstawowej nr 4 – dziewczęta wywalczyły srebrny medal, a chłopcy zdobyli brąz.

Dziewczęta z „Czwórki” uzyskały 1108 punktów, co dało im 2. miejsce – za SP Zaczeranie, a przed SP1 Pruchnik.

Natomiast ich szkolni koledzy z dorobkiem 1113 punktów uplasowali się na 3. pozycji, za Pruchnikiem i Zaczeraniem.



Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Finał Krajowy Zawodów „Lekkoatletyka dla Każdego”

Dobre starty w Lesznie

Awans do ogólnopolskich zmagani w Lesznie uzyskały trzy reprezentantki Komunalnych, startując tam więcej niż przyzwoicie. Najlepiej spisała się Malwina Guzik, 5. w biegu dzieci starszych na 100 metrów.



Malwina Guzik (po lewej) zajęła 5. pozycję w biegu na 100 metrów

W wyścigu eliminacyjnym czasem 13,25 pobiła swój rekord, pewnie wchodząc do finału. Decydującą gonitwę rozgrywano już pod wiatr, więc wszystkie sprinterki uzyskały gorsze wyniki; Guzikówna miała 13,43, co wystarczyło do 5. pozycji.

W tej samej kat. wiekowej startowała też Anna Reut,

konkurs skoku wzwyż kończąc na 9. miejscu z wysokością 1,45 m (także „życiówka”).

Wśród młodziczek trochę szczęścia zabrakło Urszuli Sobolak, która na 300 m przez płotki otworzyła drugą dziesiątkę i to mimo „złamania” granicy 49 sekund (czas 48,96) i biegnąc na trudnym, drugim torze.

Memoriał Zenona Sęka

Tym razem druga

Zawody o randze Grand Prix Gliwic okazały się udane dla Emilii Janik z Komunalnych, która była 2. w skoku w dal.

Nasza lekkoatletka kontynuuje cykl udanych startów. Po dwóch zwycięstwach w Krakowie tym razem zajęła 2. pozycję,

choć z wynikiem 5,52, czyli o centymetr lepszym od tego, który ostatnio dał jej wygraną pod Wawelem.

Otwarte Mistrzostwa Sanoka

Zapraszamy na „Wierchy”

Zawody rozegrane zostaną już jutro na stadionie lekkoatletycznym Miejskiego Ośrodka Rekreacji i Sportu, czyli popularnych „Wierchach”. Początek rywalizacji o godzinie 14.

W programie imprezy wyścigi na dystansach od 100 do 1000 metrów, konkursy skoków w dal i wzwyż, trójskoku i wieloskoku, rzuty dyskiem i oszczepem oraz pchnięcie kulą. A to wszystko w różnych kategoriach wiekowych, oczywiście z podziałem na rywalizację dziewcząt i chłopców. Oprócz występu-

jących w rolach gospodarzy lekkoatletów Komunalnych wystartują również reprezentanci wielu innych klubów z Podkarpacia.

Na zawody pod patronatem Burmistrza Miasta Sanoka zapraszają: Podkarpacki Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, Klub Sportowy Komunalni i MOSiR Sanok.

V BIEG „LOTNEJ”

HĄCZÓW, 2 LIPCA 2023 R.

Wójt Gminy Haczów zaprasza na V Bieg „Lotnej”

11:00 - Bieg dla dzieci na terenie Stadionu LKS Haczów
12:00 - Dekoracja zwycięzców Biegu dla dzieci
13:00 - Start Biegu „Lotnej”, Marszu Nordic Walking oraz biegu „Piątka Wyżkowskiego” ze Stadionu LKS Haczów

haczow.pl/bieg

AUTOMOBILIZM

Borczykowie na pozycjach liderów

Górskie Samochodowe Mistrzostwa Polski nabierają rozpędu. Eliminacje numer III i IV rozegrano w ramach Wyścigu Magura Małostowska, gdzie dwa zwycięstwa odniósł Arkadiusz Borczyk, a jedno jego ojciec Mariusz. Obaj kierowcy Automobilklubu Małopolskiego nadal są liderami swoich klas.



Mariusz Borczyk utrzymał się na prowadzeniu w punktacji łącznej klasy 12a

Pierwszego dnia zmagania A. Borczyk, jadący Hondą Civic Vti, okazał się zdecydowanie najszybszy w kl. 10c, wygrywając obydwie podjazdy wyścigowe z czasami 2.14,201 i 2.13,189. Dla odmiany M. Borczyk (Fiat 126p) był 2. w kl. 12a – dwa razy 2. miejsca: 2.36,783 i 2.36,023 – ze sporą stratą do zwycięzcy. Jeździł jeszcze Krzysztof Kurasz (Renault Clio Sport), sklasyfikowany tuż za podium kl. 10b (5. i 4.).

Nazajutrz jeden z samochodów uszkodził barierkę na trasie wyścigu, a że po pierwszym podejściu zaczęło padać, to drugi organizatorzy odwołali. A. Borczyk odniósł kolejne zwycięstwo, tym razem po zaciętej walce, z wynikiem 2.12,749. M. Borczyk (2.36,532) też zajął 1. miejsce, wykorzystując problemy rywala z samochodem. Natomiast Kuraszowi przypadła 7. pozycja.

Po wyścigach obaj Borczykowie nadal są liderami swoich klas, natomiast Kurasz zajmuje 5. lokatę.

SIATKÓWKA

Mistrzostwa Podkarpacia Kadetów w „Plaźowce” Deszczowi pogromcy

Podczas zmagania w Krośnie złoty medal zdobyła para, którą Miłosz Wiśniowski z TSV tworzył wraz z zawodnikiem MOSiR-u Jasło. Zwycięzcy uzyskali awans do półfinałów Mistrzostw Polski.

Turniej rozegrano z udziałem 19 zespołów. Wiśniowski wystąpił z Piotrem Kulikowskim, pod okiem trenera Bartosza Kilara z Jasła. Mimo padającego deszczu zawodnicy TSV i MOSiR-u wszystkie szczeble rywalizacji pokonali bez straty seta, wygrywając kolejno: 15:8 z Aktywnymi Rzeszów, 15:11 z Wisłokiem Strzyżów,

11:6, 11:6 z Żaglem Radymno, 11:4, 11:7 z Wisłokiem Strzyżów i w finale 11:9, 11:8 z AKS VLO Rzeszów.

Zwycięstwo dało Wiśniowskiemu i Kulikowskiemu awans do półfinałów Mistrzostw Polski Kadetów, które w połowie lipca mają zostać rozegrane we Wrześni.

(pp)



Miłosz Wiśniowski (z prawej) świetnie radzi sobie na „plaży”

BILARD

Nie tylko liga, ale i turniej na 10-lecie rozgrywek

W rozgrywkach SCB Ligi Amatorskiej nadrabiano zaległości i rozegrano 17. kolejkę, był też turniej na 10-lecie lokalnej rywalizacji. Zwycięsko zakończył go Krzysztof Kabuciec, choć w walce o kolejne punkty nie poszło mu już tak dobrze.

Sanockie zmagania bilardzistów ruszyły dekadę temu, więc jubileusz należało uczcić. Najlepiej okolicznościowym turniejem. Świetnie spisali się w nim zawodnicy z I Ligi, a Wiktor Jarocki dotarł aż do finału. Decydujące starcie padło jednak łupem Krzysztofa Kadubca, czyli lidera Ekstraklasy. Miejsce 3. zajęli ex aequo przegrani z półfinałów – Bartomiej Długosz i Marcin Dzik.

W zmaganiach ligowych Kadubiec grał mniej konse-

kwentnie, notując m.in. minimalną porażkę z Tomaszem Skórą. Ten ostatni odniósł zresztą dwa zwycięstwa, podobnie jak i Robert Keck. Jedno zanotował Grzegorz Rozel.

Sporo emocji mieliśmy też w I Lidze, gdzie większość pojedynków była zacięta. Marek Rogos oddał jeden punkt W. Jarockiemu, po walce wygrywali też Maciej Bodziak, Zbigniew Reś i Łukasz Szmyd. Jedynie Benjamin Wilk zwyciężył „łatwo i przyjemnie”.



Tym razem grano nie tylko ligowo, ale i turniejowo

EKSTRAKLASA

Robert Keck – Marcin Piotrowski 7:1
Tomasz Skóra – Krzysztof Kadubiec 7:6
Grzegorz Jarocki – Grzegorz Rozel 5:7
Robert Keck – Paweł Kocan 7:4
Krzysztof Kadubiec – Wojciech Stawarczyk 7:2
Tomasz Skóra – Jakub Biłas 7:3

I LIGA

Bartłomiej Długosz – Maciej Bodziak 4:7
Wiktor Jarocki – Marek Rogos 6:7
Benjamin Wilk – Jarosław Dziedzic 7:2
Janusz Wojnarowski – Zbigniew Reś 5:7
Łukasz Szmyd – Maciej Bodziak 7:4

WĘDKARSTWO

Eldorado pod Hoczewką

Dużo dobrego łowienia przyniosły Muchowe Mistrzostwa Koła nr 3, które rozegrano na Sanie poniżej ujścia Hoczewki. Dość powiedzieć, że broniący tytułu Tomasz Osenkowski wyciągnął aż... 30 ryb.

Żerowały zarówno pstrągi, jak i lipienie, najlepiej biorąc na nimfy. Zawody rozegrano na tzw. „żywej rybie”, z wyjątkiem nieco obniżonym dla obu gatunków. Jak przed rokiem zwycięstwo odniósł Osenkowski, a 30 złowionych

sztuk musi robić wrażenie. Srebrny medal wywalczył Bartosz Rapiej (22 ryby), natomiast brąz dla Piotra Sołtysika (18), który mógł pochwalić się największą rybą mistrzostw „Dwójki”.

(bb)



Tomasz Osenkowski odniósł pewne zwycięstwo, łowiąc aż 30 ryb

Turniej „Jedynek” w Uczelni Państwowej

Blisko sześćdziesiąt zaciętych pojedynków

W Uczelni Państwowej rozegrano turniej minisiatkówki dziewcząt i chłopców z rocznika 2011 i młodszych w kategorii „jedynki”. Organizatorem było TSV, którego 20 najmłodszych zawodniczek i zawodników brało udział w tych zawodach. Warto dodać, że role sędziów pełniły siatkarki z klubowej drużyny młodziczek.

Uczestników rywalizacji podzielono na trzy grupy, w których grano systemem „każdy z każdym” na czas po 7 minut na trzy odbicia piłki. Łącznie zaliczono 58 zacię-

tych pojedynków. Poniżej końcowe klasyfikacje (we wszystkich grupach po dwie czołowe lokaty były ex aequo).

(pp)

Grupa I: 1. Magdalena Janiec i Maria Janiec, 2. Maciej Maciuba i Weronika Biodrowicz.

Grupa II: 1. Aleksander Fabian i Oktawian Stabryła, 2. Antoni Kopiec i Diana Rudnicka.

Grupa III: 1. Ida Wolanin i Dmytro Kulyk, 2. Weronika Wolanin i Ignacy Polański.



NR
25

